Nr. 205 (z dod. por.). Dnia 26 lipca. Wtorek. Dnia 14 (26) lipca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dziś lub jutro izba panów wiedeńskiej rady państwa przyjmie *en bloc* ustawy, odnoszące się do regulacji waluty, poczem rozpoczną się i dla niej ferje. Będzie to zarazem formalne zamknięcie sesji parlamentarnej w Austrji, której zamknięcie istotne nastąpiło z chwilą zawieszenia posiedzeń izby deputowanych. Dzienniki austrjackie rzucają wsteczne spojrzenia na historyczne plony ubiegłej „wielkiej sesji”. W dziejach młodego jeszcze parlamentaryzmu austrjackiego była ona istotnie „wielką”, rozwiązała bowiem trzy problematy pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju gospodarczego monarchji rakuzkiej: traktaty handlowe, ustawy o wielkich budowlach Gross-Wienu i regulację waluty.

Sobotni *Reichsgesetzblatt* ogłosił sankcjonowaną przez cesarza Franciszka Józefa ustawę *„über die Wiener Verkehrsanlagen”*, dotyczącą budowy kolei miejskiej, regulacji wodnej itd. Marzenia wiedeńczyków ziszczone; chodzi tylko o to, że sezon już spóźniony do rozpoczęcia tych wielkich robót, które przez lat dziesiątek zatrudnią tysiące dłoni robotniczych i podniosą na długie czasy dobrobyt miasta. Prace przygotowawcze natrafią na mnóztwo trudności, wynikających z filisterskich impulsów samolubstwa indywidualnego i chciwości, nie baczącej na dobro ogółu.

Jeden z dzienników południowo-niemieckich doniósł, że hr. Eulenburg, teraźniejszy prezes ministrów pruskich, przeznaczony jest do objęcia urzędu kanclerskiego w spadku po hr. Caprivim. Wprawdzie *Kölnische Ztg.* energicznie zaprzeczyła tej wiadomości, opartej na przypuszczeniu, że hr. Caprivi dojrzał już do dymisji, to jednak zaprzeczyć trudno, że kampanja, rozpoczęta przeciwko niemu przez ks. Bismarka, kampanja, w której „zjednoczycielowi Niemiec” wtóruje ogromna większość narodu, a zwłaszcza jego część liberalna, mocno stanowisko hr. Capriviego podkopała i że prawdopodobieństwo zmian u góry w Berlinie nie jest fikcją.

Manifestacje, których widownią były Drezno i Monachjum, pielgrzymki tysięcy oświeconych i uspołecznionych obywateli południowo-niemieckich do Kissingen po to tylko, aby wyrazić hołd ks. Bismarkowi i zawołać mu gromkie *hoch!* nad uchem, nie należą w żadnym razie do objawów, wobec których absolutna nieczułość byłaby lekarstwem skutecznem. Potrzeba czynów, aby wskrzesić swą popularność. Świeżo po ustąpieniu ks. Bismarka posiadał ją hr. Caprivi, dziś ją uronił, potrzeba albo odzyskać sympatje narodu albo—kapitulować.

W d. 31-ym b. m. odbędą się we Francji wybory do rad jeneralnych. Stronnictwo orleańskie po raz pierwszy od chwili rozbicia się, wskutek nawoływań Leona XIII-go do uznania rzeczypospolitej, stanąć ma przy urnach i stwierdzić swoje usposobienia. Grono gorętszych wielbicieli hr. Paryża podążyło na drugi brzeg kanału, aby zasięgnąć rady u pretendenta. Zeszli się oni w Folkestone i tu oto hr. Paryża dał im następujące przestrogi i wskazówki:

„Jestem głęboko wzruszony uczuciami, któreście mi wyrazili. Tworzą one jeden z licznych dowodów przywiązania i wierności, których w ciągu ostatnich miesięcy tak wiele odebrałem i które są osłodą mojego wygnania. Ta wierność monarchistów dla swojego politycznego ideału jest wśród trudności, które stwarza chwila, ich zaszczytem; da ona im kiedyś prawo do zaufania narodu.

„Monarchiści podjęli mężnie walkę w obronie interesów zachowawczych, w imię utrzymania pokoju socjalnego, religijnych tradycyj narodu i swobód kościelnych, których najsilniejszą tarczą pozostanie zawsze monarchja. Nie mogą oni wszakże poświęcić swej politycznej niezawisłości, nie mogą udawać usposobień, które sprzeciwiają się ich przekonaniom przyjmując instytucje, potępione przez doświadczenia przeszłości i interes kraju.

„Skupieni około narodowego hasła i historycznego prawa, którego przedstawicielem ja jestem, miejcie tę pewność, że nie zapomnę żadnego z obowiązków, które to położenie rzeczy na mnie nakłada, i oczekujcie ze spokojem przyszłości, ogniwami wspólnego przywiązania do wielkiej francuzkiej ojczyzny ze mną zjednoczeni.” *Br. Z.*

SEKRETARZ.

(Dokończenie.)

Zanotujemy jeszcze pojedyńcze zdania i myśli, z kilkunastu listów wyjęte:

„Wielką męża i pana każdego jest cnotą,
Jeśli w domostwie własnem przebywa z ochotą.
Małżonki zaś podobno cnota nad cnotami,
Jeśli potrafi język trzymać za zębami.” („Ant. Bartk. z Sandomierza”).

„Tak mało jest cnotliwych mężów, że każda w nich cnota jest pożądaną.” („Obserwatorka”).

„Dla wielu żon ze wszystkich cnót,
Jakie posiadać może mąż,
Najpożądańszą bywa ta:
By... pod pantoflem siedział wciąż.
Dla mężów zaś z przeróżnych cnót,
Zgodzi się na to cały świat,
Najpożądańszą zwykle jest,
By... w domu spokój był i ład.” („Zygzak z wyszogrodzkiego”).

„Cnotą w mężczyznie jest hojność w domu, obok oszczędności po za domem.” (J. Hel. 22.)

„W małżeństwie cnót poznanie na tem się zasadza,
Że jedno ustępuje, a drugie się zgadza. („Gołąb”)

„Nieszczęściem dla męża jest, gdy ma żonę rodzaju męzkiego; nieszczęściem dla żony, jeżeli ma męża rodzaju nijakiego. Weźcie rzecz naodwrót, a bę-

BOCIANY.

Kiedy niebieskooki młodzian, uczony doktor filozofji jednego z najmędrszych fakultetów niemieckich, skończył wymowną swoją orację, całe niemal towarzystwo czuło się przekonanem.

Tak... tak... dawało się słyszeć tu i owdzie.

(Szło zaś o modną i ważną sprawę taką: Czy wolno jest skrócić cierpienia nieuleczalnie choremu?) Panie, zdobyte przedewszystkiem ustępem o litości i miłosierdziu, pojętem silnie, stanowczo śpieszyły niebieskookiemu młodzianowi złożyć swoje uznanie. Jeden z lekarzy zażądał, aby taką sprawę wzięło na swoją odpowiedzialność całe społeczeństwo, robiąc *ad hoc* odpowiednie prawa, sam na swoje lekarskie sumienie kłaść tego nie chcąc, inny zaś młodzieniec—także doktor filozofji—zwrócił uwagę na niepewność tego, co pewni pownością zowią.

Wtedy odezwał się ksiądz proboszcz, jowjalny staruszek i zapalczywy myśliwy, czyhający na okazję do pomówienia o flincie a zwierzynie:

— Ja miałem takie zdarzenie...

Spostrzegając zaraz przecież, iż towarzystwo, nastrojone według kamertonu tak ciężkiej sprawy, gotowo słowa jego prostoduszne wziąć za dyskusję z uczonym i wymownym doktorem filozofji, pośpieszył się zaraz ubezpieczyć:

— Powiecie państwo, że to niczego nie dowiedzie... i prawda. Była to jeno dla mnie samego nauczka. Ale miejcie wzgląd na starego gadułę i życzliwie posłuchajcie:

To spruchniałe lipsko, które mi starością swoją szumi nad dachem plebanji, przed laty tak... dziesięciu miało i wnętrze żywsze i gałęzie obfitsze i liście zieleńsze. Dziś to tylko już wierzchołek sam czuje wiosnę i odpowiada na umizgi słońca — dawniej zielenił się nietylko sam czub ale... co jednak wiedzieć ważne—dawniej w czubie tym gniazdo bocianie leżało...

W zimie było jak pęk kłaków jakichś ręką urwisa, do roboty nic nie mającego, rzucone tak wysoko... Śnieg na niem leżał lub woda zeń kapała...

Na wiosnę boćki doń przychodziły...

Robotę rozpoczynały niby budowniczowie, co starą ruderę w piękny dwór chcą przerobić tanim kosztem a małym zachodem...

Znoszą ze świata Bożego różne ptasie materjały, klekocą... o! klekocą we dwoje—posłuchasz dłużej—to ci się zdaje, że gadają...

Kielni im nie potrzeba, ani planów, ani kosztorysów. Czerwony dziób—i dosyć...

Odnawiały więc boćki gniazdo, przez zimę popsowane, a wyreparowawszy wszystko, jak się patrzy, i umeblowanie sprawiwszy, jak potrzeba — zaczynały żyć we wsi, przykładny wzór dając małżeńskiego pożycia...

Niby to nic, jak bociany przyjdą ot, w tem sobie drzewie pomieszkać, a jednak weselej z niemi we wsi... Ktoś nowy przybył—ciekawość w tobie się podnosi... Zadzierasz głowę do góry: o! są boćki oba!... o! jest bociek — na straży, na jednej łapie... Idziesz drogą po polach—pusto i smutno... Patrzysz na moczarach ptak białawy żab wypatruje, stąpa z góry dumnie, szyją jak wąż cielskiem kręci... Witasz go weselszem okiem: znajomy...

Chłopi różne sobie proroctwa przepowiadają z takiego lub innego humoru bocianów, a dla urwisów uciecha, gapienie...

Wdzięczny byłem boćkom, iż moją lipę zaszczyciły... Mniej samotny na świecie się czułem, gdy mi tak wieczorami zlatywał z drzewa jednostajny a miły, przyjacielski jakiś klekot...

A poznaliśmy się z państwem boćkostwem, a jakże... Niby nie za pan brat, ale konfidencja była posunięta do takiego stopnia, że pan bociek—od pani boćkowej wiele śmielszy z natury—lekceważył sobie najzupełniej obecność księdza proboszcza.

Już to z boćkiem w ogóle lepiej się znaliśmy, niż z szanowną magnifiką... I nic dziwnego, pani miała obowiązki ważne na górze, a pan trochę czasu do zbijania posiadając, gdy mu się moczary sprzykrzyły a żabkami gardziołek wypełnił, przychodził do mnie z wizytą przed ganek...

Gdy zaś sobie i moje towarzystwo uprzykrzy na podwórze włazi. A ciekawy był szelma... obejdzie dookoluteńka i w każdy kąt nos wetknie, niby gorliwy karbowy.

Nie wiem doprawdy, co sobie chłopski rozum upatrzył w tem, że w bocianie widzi „pół ptaka i pół djabła”. Stworzenie takie spokojne, pożyteczne, ufające ludzkiej poczciwości, towarzysz życia, który na złe humory nigdy nie cierpi... Podnosiłem to na kazaniu, bo dobra była okazja do zgromienia guseł i dania młodzieży lekcji o okazywaniu serca dobrego wszelkiemu stworzeniu. Okazja tem lepsza, że lubią chłopi boćków, choć im dowierzają na pół jeno, lubią ich i chłopaki, choć tam który i puści kamykiem w ptaka...

Małżeńskie też zalety boćkowskiej pary podnosiłem — a już to para była... prawdziwie ludziom za przykład... Bociek zwłaszcza—mężulo do zazdrości... Jak on poczciwiec o magnifice pamiętał, jak troskliwie towarzyszył jej w spacerach, jak osłaniał ją, gdy deszcz pruszyć zaczął! a jak dbał o nią, gdy wysiadywać jajka zaczęła!... Rada musiała być pani boćkowa, rada—i gdyby mówić ptakowa umiała, a miała do mnie zaufania choć tyle, co jej szanowny małżonek, nasłuchałbym się pochwał o moim poczciwym boćku, nasłuchał...

Nudzę? co? zaraz koniec—bo to niedługa historja...

Otóż chciało mi się wiedzieć, czy na rok przyszły przylecą do mojej lipy boćki—i czy to będą te same

dziecie mieli warunki szczęścia małżeńskiego, czyli cnoty domowe męża i żony." („Kurp' z Rygi".)

„Cnoty w małżeńskiem pożyciu noszą na sobie charakter tak specyficzny, że określać ich jednym wyrazem niepodobna. Wszak podobno i Pawlak i Brzezicka odznaczali się cnotami w domowem pożyciu!" („K. Rogulec".)

„Zacytuję Goethego: Gdzie miłość, tam pokój, gdzie pokój, tam błogosławieństwo, gdzie błogosławieństwo, tam Bóg, a gdzie Bóg, tam dobrobyt." („Omontański z Saratowa".)

„Najważniejszą cnotą w mężu — mieć pieniądze, w żonie — umiejętnie wydawać pieniądze." („Otto z Radomia".)

„Dobrze dzieje się w domu, gdy mąż umie mówić, a żona milczeć." (K. W. E. z Poznania.)

„Jaka cnota najpożądańsza w mężu a jaka w żonie?... Odpowiedź wcale nie łatwa, ułatwi się jednak, gdy, przyjmiemy za pewnik, iż do zachowania serca męża lub żony należy używać tych samych środków, co dla pozyskania serca kochanka lub kochanki. Wniosek niech sobie każhy w duszy dośpiewa." („Pasiasia".)

„Cnotą w mężu jest, jeżeli nie szuka w małżeństwie emerytury; cnotą w kobiecie, jeżeli potrafi i chce być przez całe życie kokietką względem swego własnego męża." („Ilbazy z Łagowa".)

„Najpożądańszą cnotą w mężu jest, aby grosz zdobyty zostawiał w domu, nie zaś po za domem i aby nie wtrącał się do garnków; w żonie, aby dogadzała mężowi, który na nią pracuje, bo inaczej mu dom i żona obmierznie." („Kazik jeszcze kawaler".)

„Nie powtórzcie tego komu,
Bo drżę przed oburzeń gromem,
Czasem lubię, gdy mąż w domu,
Czasem, gdy jest po za domem.

W tej podwójnej kombinacji
Choć ją gani świata dekret,
Małżeństwo nabiera gracji
I znajduje szczęścia sekret." („Cement z lubelskiego".)

*

Rozpatrzenie materjału, nadesłanego w odpowiedzi na drugie pytanie, niewiele zabierze nam miejsca.

A więc dlaczego u nas (za granicą pono dzieje się inaczej) ludzie średnio zamożni tak często a niewolniczo hołdują zwyczajowi, który każe urządzać dla znajomych wystawne przyjęcia z krzywdą dla potrzeb codziennych?

„Dziwne upodobanie do naśladownictwa, wrodzona próżność, chęć przedstawienia się w lepszem świetle, niż pozwala na to rzeczywistość — oto główne przyczyny anormalnego objawu. Do tego łączy się jeszcze czysto swojska nasza wada, iż wstydzimy się i lękamy się poprostu odsłaniać prawdę naszego życia powszedniego przed okiem obcem. To też nie w jednym domu mniej zamożnym przez cały tydzień robią się oszczędności, aby w niedzielę przyjąć gości „przyzwoicie". Nie zastanawiamy się nad następstwami, pragniemy choć przez jeden wieczór błyszczeć kłamanym dobrobytem, choć przelotne pozostawić wspomnienie o nieistniejącej naszej zamożności. Zastaw się, a postaw się. Z drugiej strony mają tu wpływ niemały tradycyjne pojęcia o gościnności, aczkolwiek pojęcia te z biegiem czasu powinnyby ulegać modyfikacji. Na pociechę dodać należy, iż z biegiem czasu anormalna wystawność przyjęć proszonych zanika, szczególniej na wsi, ustępując coraz częściej stosowaniu roztropnej zasady: wedle stawu grobla." („Blada Laszka".)

„Jedni („Róża F. z Dzierzbina") rujnują się na przyjęcia przez pychę i rozgłos, inni w celu utrzymania lub powiększenia korzystnych stosunków, inni znowu przez wstyd fałszywy, który każe dorównywać przyjęciom innych. Czy jednakże tylko u nas życie nad stan rujnuje jednostki i rodziny?"

„Jedną z wad naszych („Aleksander Krzywka z Ciechanowa") była zawsze nadmierna próżność. Nie umiemy znieść, aby nas ktoś w drobnostkach przewyższał, ale w sprawach pierwszorzędnej wagi dajemy się z łatwością wyprzedzać. Wystawne przyjęcia należą właśnie do tych drobnostek, w których potrafimy iść zawsze na czele. Wolimy zyskać uznanie darmozjadów, kosztem chociażby długich cierpień, niż zadowolnić się przekonaniem, iż dajemy tylko to, na co nas stać, że pozory nie przerastają treści. Popisujemy się tedy wystawnemi przyjęciami, jak mały chłopczyna... pierwszemi majteczkami. Chorobę więc znamy, lekarstwo również znamy, ale jakże rzadko uciekamy się do niego! Rozsądek, nie pozwalający wiecznie zwracać uwagi na to: „co inni powiedzą", niech nas ratuje."

„Pesymistka" na zapytanie odpowiada opowieścią:

„Przez lat pięć mąż mój urządzał przyjęcia dla znajomych w myśl zasady: „Czapką, papką i solą ludzie ludzi niewolą". Garnięto się do nas, mieliśmy przyjaciół wielu. Gdy mąż umarł, pozostałam na bruku, a jedynym moim udziałem była ogólna obojętność. Odtąd nie szukam zabawy na przyjacielskich zebraniach, ale, gdy się chcę zabawić, idę do teatru lub czytam książkę. Teatr, ani książka przynajmniej nie sprawią mi zawodu. Niech się, kto chce, rujnuje na wystawne przyjęcia!"

Wreszcie kilka drobnych listków:

„Bośmy pawiem i papugą nietylko narodów, ale i pojedynczych ludzi." („K. Rogulec".)

„Bądźmy gościnni—mawiała mi żona. Byliśmy tedy tak gościnni, żeśmy nie umieli zamknąć drzwi nawet przed komornikiem, który zjawił się z wyrokiem w ręku. Niech djabli porwą taką gościnność!" („Filozof z Zapiecka.")

„Już się od wieków tak u nas działo, że każdy nosa nadto darł w górę. Gąsię z prosięciem bratać się chciało, a często byle oślątko boże z rumakiem chciało biegać w zawody, choć w skutkach oślę doznało szkody, bo cięgi losu dostało w skórę." („Stef. z Łagowa".)

Na tem kończymy czwartego z rzędu „Sekretarza". Następne zapytania ogłosimy w jesieni, gdy nadejdą długie, monotonne wieczory listopadowe, gdy wycieczki zamiejskie i piękne noce księżycowe przestaną nam zabierać korespondentów i korespondentki.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Ciechocinek 12-go lipca.

„Chodziła czapla po szerokiej desce—powiedzieć wam jeszcze?" Oto wrażenie, odniesione przez ogół publiczności, załapanej na muzyczno-deklamacyjno-monologiczny wieczór, nie wiem, dlaczego przezwany koncertem, który odbył się wczoraj w miejscowym teatrze. Pozostawiając już na boku wszelkie inne usterki i *ale*, nie możemy nie wyrazić oburzenia na lekceważenie płacącej publiczności, którą zaczynają u nas łapać na plewy. Szopka tego rodzaju dobra jest jedynie w zaufanem kółku rodzinnem, przy drzwiach zamkniętych, jako popis cudownego dziecka; ale drwiny z publiczności, słono płacącej za miejsca, to rzecz nie do przebaczenia. P. Konopasek, urządzając ów wieczór muzyczny, mógłby śmiało wyrzucić popis kandydata na artystę, bo tego rodzaju występy tylko oburzenie wywołać muszą.

Sezon ubiegły zamknęliśmy rachunkiem następującym: osób przyjezdnych: mężczyzn 627, kobiet 1,268, razem 1,900. Z tego oddzielić wypada 509 osób służby, reszta zaś, t. j. 1,391, to chorzy. Z sumy tej chrześcjan rodzin 622 (osób 1,079), starozakonnych rodzin 312 (osób 711). Na całą tę falangę wydano kąpieli solankowych i błotnych 16,505 wanien, w r. z. 14,492 wanien, czyli w r. b. więcej o 1,913 wanien. Z cyfry tej odjąć trzeba 4,653 wanny bezpłatne; w każdym razie pozostaje 11,850 wanien płatnych, których cenę obecnie podniesiono do 50 kop.

Apteka miejscowa w ciągu sześciu tygodni ubiegłego sezonu wydała i załatwiła 655 recept i 2,520 butelek i porcyj różnych wód mineralnych, nie licząc olbrzymiej ilości środków, wydawanych bez recept, tak, że literalnie pracownicy jej zawaleni są robotą bezustanną.

Z gimnastyki i kuracji gimnastycznej korzystało ogółem 241 dzieci płci obojej, przyczem cyfra ta da się rozdzielić w sposób następujący: w zakładzie gimnastycznym p. Graffa chłopców 93, dziewcząt 36, razem 129; z tego zdrowych dzieci 120, ułomnych 9. W zakładzie zaś sukcesorów Majewskiego (właściciel p. Surowiecki) odbyło kurs gimnastyki chłopców 78, dziewcząt 24, razem 112; z tego zdrowych 94, ułomnych 18.

Poczta tutejsza doręczyła listów pieniężnych na sumę 9,014 rs. i blizko 6,000 listów zwyczajnych, nie licząc gazet, których tu przychodzi 1,635 egzemplarzy.

---

boćki... Korzystając więc z hardości mojego pana bociana, który mnie, gospodarza, za nic miał, uchwyciłem go i naznaczyłem tak, żebym go poznał na rok przyszły...

I cóż państwo powiecie — przyleciał — i ten sam... i potem na trzeci rok znowu... że zaś z magnifiką zawsze tą samą—w to i wątpić nie myślę...

Przez trzy lata stwardnieje cement na kamień, a i przyjaźń mocy kamiennej nabierze, gdy żadna krzywda swego jadu nie wsączy... Przyjaźń więc moja z państwem boćkostwem w ogólności, a z panem boćkiem w szczególe była faktem dokonanym...

Gdy zaś odlecieli na jesieni i zostawili gniazdo smutne na los wiatrów—to aż mi się serce ścisnęło... Czy przylecą?... w onym wieku trapią człowieka, bo słabą jest istotą — myśli o śmierci... więc i ja bałem się, aby mi bocian nie zdechł, bałem się, abym i ja nie umarł przed wiosną... Myślałem o nim w zimie od czasu do czasu... Jeżeli mi bociek dożyje, do swojej lipy trafi—pewny byłem.

Jakoż dożył i trafił...

Sercebym mu na oścież otworzył wtedy, gdym go jednego dnia wiosennego ujrzał trzepocącego skrzydłami dużemi w lipie... i anim pomyślał na niewdzięcznika się skarżyć, i co zamiast w jakowybądź sposób złożyć mnie, gospodarzowi, uszanowanie, dzióbem bodaj skinąć od niechcenia—o mieszkaniu miał wszystkie pierwsze myśli...

Ale zbliżam się do mojej historji — a wstęp proszę mi darować; opisać jeno chciałem moją dla ptaka miłość, abyście państwo zrozumieli, com poczuł pewnego dnia, gdym spostrzegł na drzewie stojącą smutno i nieruchomo boćkową — z dzióbem opuszczonym... nad pustem gniazdem...

Gdzie bociek?

Z miny ptaka poznałem, że się święci coś niedobrego... Upatrywałem boćka, czy nadleci... Nie nadleciał... A tu boćkowa stoi ciągle... ciągle nieruchoma...

Pytać ludzi zacząłem...

Ten go widział wczoraj, ten dziś rano... Wszyscy się zaniepokoili o sąsiada... Sami przepytywać zaczęli baby i chłopaków...

A boćka tymczasem nie było...

Czyby zdechł?

Zajrzeć do gniazda — rada była jedyna, ale wędrówka to niebezpieczna... pozwolić nie chciałem, choć się zuch jeden zgłaszał.

Minął wieczór... Nie usłyszałem znanego mi klekotu...

Nadeszło rano... Boćkowa kręci się trochę, ale smutna widocznie...

A tymczasem dochodzą do mnie wieści różne, plotki babskie... Ktoś gdzieś strzał słyszał... Ztąd domysł, że bociek zabity. Ktoś gdzieś widział psa obcego, jak białe coś niósł w pysku... miał to być bociek zgładzony...

Łatwo dałem wiarę temu — i żal za boćkiem odprawując w duszy, myśleć zacząłem o biednej, osamotnionej wdowie.

Wiadoma to rzecz ludziom starszym, iż w bocianiem małżeństwie jedno drugie nie przeżywa długo... Żal w tym świecie ptasim jest tak mocny, że wypija życie do cna... Pozostały samotnik schnie, więdnie i zdycha...

Otom widział własnemi oczami, jak z boćkową sobie ta tęsknota poczynała. Czy była kiedy taką nieruchawą, taką osowiałą?... Biedne stworzenie.

Pomyślałem więc, że będzie to miłosierny uczynek — kres położyć tej tęsknicy. Mnie samemu przykro było patrzeć, jak biedne ptaszysko męża żałowało, a cóż ono samo musiało cierpieć?!...

Myślałem więc sobie: czemu dawać jej męki znosić długie godziny, długie dni, skoro one do końca nieuchronnego doprowadzą; zamrze ptaszysko jutro, pojutrze...

I litością powodowany, wziąłem flintę do ręki, do ramienia przyłożyłem, zmierzyłem, za kurek pociągnąłem... Spadła z drzewa odrazu...

Ale w tejże chwili... z gniazda wyleciał ptak jakiś... mój bocian...

Oczy przetarłem...

On to był... On sam...

Zbyt lekko uwierzyłem w jego śmierć, zbyt krótko czekałem dowodu... Chory był tylko, albo coś tam się mu stało... Ale żyw... żyw... żywy...

Umilkł proboszcz na chwilę, bo wzruszony był tem opowiadaniem...

I zakreślił koło ogromne wokół mnie i drzewa i swojej towarzyszki... a potem małemi kołami latać nad ciałem zaczął, rozpacznie skrzydłami trzepocąc... A tak blizko mnie przelatywał, że zdawało mi się, iż skrzydłem w twarz mnie uderzy...

Nachyliłem się nad postrzeloną. .

Cały nabój miała w ciele. Nie zipnęła pewnie nawet...

I otom zabrał mojemu biednemu bocianowi wszystko, co miał drogiego w swojem ptasiem życiu... otom go na śmierć z tęsknoty skazał...

Nie życzę nikomu takich chwil w życiu, jakich miałem wtedy parę...

Bociek mówić nie mógł... Ale coby mi powiedział, gdyby mógł? Czy on wiedział, żem to ja zbrodnię uczynił? Czy on, rzucając mi wiatr skrzydłem na twarz, przeklinał mnie—czy też zabójcy nie podejrzewając we mnie—o pomoc, o ratunek błagał?... Nie wiem...

Nie mogłem się domyśleć...

Na drugi dzień rano, gdym go zobaczył nieruchomego nad pustem gniazdem, zdawało mi się, żem się dopuścił w życiu ciężkiego, bardzo ciężkiego grzechu...

Tak skończył swoje opowiadanie o bocianach ksiądz proboszcz... ciekawi zaraz pytać jęli, co się z biednym boćkiem stało...

Czy zdechł?

Czy zabił go ksiądz proboszcz, teraz już nieomylną czyniąc nad nim litość?

Ksiądz nie chciał dać na to odpowiedzi...

Więc wróciła dawniej dyskutowana kwestja pod nową oto formą: czy należało wtedy zabić bociana, czy nie?...

W. Kosiakiewicz.

Podług wykazów kasy stacyjnej, wyjechało za biletami płatnemi osób 2,629, za bezpłatnemi 799, czyli razem 3,628. Wyekspedjowano bagażów sztuk 920, na co wydano 375 kwitów bagażowych.

Tyle mówią cyfry.

Teatr miejscowy cieszy się niebywałem powodzeniem, bo też, co prawda, umiejętna reżyserja, dobór sztuk i praca artystów dostraja się do harmonijnego kompletu. Szczególnie zaś wybitnie z całej trupy odznaczają się pp. Lewkowicz i Stankiewiczowa (ta ostatnia w charakterystycznych rolach matek teatralnych jest znakomitą), oraz pp. Józefowicz, Pol i Struczyński.

Mieliśmy tu już kilka występów artysty teatrów warszawskich, p. Wierzbickiego, a w dalszym ciągu zapowiadają nam przyjazd pani Zimajerowej. Czy i o ile zapowiedź ta się ziści—zobaczymy.

Ze względów sanitarnych pożądanem byłoby zasypanie lub pokrycie rowu, znajdującego się na tyłach posesji p. Wolmana, rów ten bowiem zieje takiemi wstrętnemi wyziewami, że o 50 kroków od niego nos i usta zatykać trzeba. Zdaje się, że właściciel posesji mógłby oczyszczać go lub co dni kilka dezynfekować; na dobitkę, rów ten leży prawie w równej odległości od teatru i rynku, tak, że prawie wszyscy około niego przechodzić muszą.

W tych dniach większa część akcyj miejscowego Towarzystwa warzelni soli przeszła w ręce przemysłowców łódzkich, pp. Bema, Herbera i Manneberga. Nowi przedstawiciele firmy zakrzątnęli się z całą energją około podniesienia działalności i powiększenia produkcji zakładu, a szeroko zakreślony plan inowacyj i robót gospodarczo-administracyjnych wróżyć może świetną przyszłość dla Ciechocinka.

W dniu wczorajszym na stacji tutejszej komora zatrzymała kosz, oddany do ekspedycji, jako bagaż jednego z pacjentów. Po otwarciu znaleziono 50 pudełek cygar zagranicznych, których właściciel ulotnił się. Podług informacji, samo cło od nich wyniesie do 500 rs.

A. W.

✱

Szczawnica w lipcu.

Gdyby Szczawnica miała inną nazwę, kończącą się na *thal*, *bad* lub *stein* i stosownie do tego zakończenia była dalej ku zachodowi wysunięta, właściciele jej mogliby trzymać konie wyścigowe czystej krwi, jeździć jachtem po Adrjatyku, a nawet łożyć miljony na przekopanie kanału Panamskiego. Bo Szczawnicę obdarzyła przyroda nie jedną, lecz dwiema żyłami złotemi: wodą leczniczą i Pieninami. Chorzy czerpią tu zdrowie ze źródeł, zdrowi spacerują po olbrzymim parku na skałach, a tak pierwsi, jak ostatni oddychają wspaniałem górskiem powietrzem.

Ale właścicielka Szczawnicy, Akademja umiejętności, ma z tego uzdrowiska klimatycznego zaledwie kilka tysięcy dochodu, a kłopotów, co niemiara. Przybywający na kurację roszczą sobie setki pretensyj do zarządu, a jednak kto tu był przed laty kilkunastu i porówna ówczesne wygody z dzisiejszemi, ten na każdym kroku dojrzy postęp. Zakład dolny na Miodziusiu harmonijnie dostraja się już do górnego. Zakłady: hydropatyczny dra Kałączkowskiego i inhalacyjny ś. p. dra Janochy czynią zadość wszelkim wymaganiom sztuki lekarskiej. Porządek wzorowy panuje wszędzie, do czego w r. b. przyczynia się energiczny komisarz rządowy. Mieszkania są przystępne w cenach, zaopatrzone w wygodne łóżka, dobrą pościel, a nawet w dzwonki elektryczne. Rodziny, stołujące się w domu, mają pod dostatkiem tanich i dobrych wiktuałów. Stołownicy restauracyj nie skarżą się również, a nawet, jak np. na p. Olexego, skarżą się, że... daje porcje zaduże. No, ale się jeszcze nie narodził, ktoby wszystkim dogodził...

Pogodę widocznie zarząd „obstałował", słońce bowiem od tygodnia występuje w całym majestacie nad Trzema Koronami, Sokolicą, Brjarką. Dzięki temu kąpiel w Dunajcu jest poprostu rozkoszą, rajem, z którego skwapliwie korzystają szczawniccy Adamowie i szczawnickie Ewy.

W r. b. więcej bawi w Szczawnicy osób, niż w r. z. Lista przyjezdnych wykazuje dotychczas 650 rodzin, a dusz 1,400. Naturalnie ci, którzy przyjechali w maju na sezon tańszy, już wyjechali.

Nie bawimy się jeszcze, bo przedewszystkiem każdy korzysta z pięknej pogody i jedzie lub idzie do Leśnego Potoku, Trzech Koron, Polanki, Sokolicy, Sewerynówki i Aksamitki, nie mówiąc już o tej klasycznie pięknej wycieczce do Czerwonego Klasztoru i o uroczym powrocie łódkami przez Pieniny po ciemno-zielonym Dunajcu. Jeneralny dyrektor poczt i telegrafów niemieckich, członek rady państwa, dr. Stephan, który tak ładny wiersz o Tatrach napisał, przybywszy tą drogą wodną z Czerwonego Klasztoru do Szczawnicy, wyrzekł te miłe dla nas słowa:

— Śliczne są wasze Tatry, ale i my piękne góry mamy. Pienin jednak waszych z Dunajcem cały świat powinien wam zazdrościć.

Mieliśmy tu koncert „cudownego" Raulka Koczalskiego bez cudownych jednak rezultatów pieniężnych. Później monologista Zawadzki bawił nas nieźle, z lepszym, niż Raulek skutkiem dla swojej kieszeni. W d. 11-ym b. m. po raz pierwszy wystąpiła w teatrze trupa krakowska z „Kruczkiem mecenasa", przed kilku zaś dniami miała nam deklamować panna Dzirytówna, naiwna sceny krakowskiej, z przyczyny jednakże skąpego rozkupu biletów koncertu zaniechano. Do codziennych przyjemności zaliczyć należy produkcje dobrej orkiestry, pozostającej pod kierunkiem kapelmistrza Hausmana.

Czytelnie zakładowe mają obfitość dzienników, ale i rażące braki. O *Kraj* np. petersburski lub *Świat* krakowski stano wczo prosimy.

W r. b. przybyło Szczawnicy kilka ładnych domów. Wykończono, między innemi, piękną, murowaną willę pp. Biernackich, w której urządzono „pensjonat" na wzór zagraniczny. Ceny w nim umiarkowane, a wygody znaczne. W ogóle posiada Szczawnica 400 mieszkań bardzo dobrych, a przeszło 500 skromniejszych. Nie brak też i lokalów wytwornych.

W jednym z nich zamieszkał b. minister skarbu Dunajewski, który bawi tu z całą rodziną. Z osób wybitniejszych notujemy: posła sejmowego dra Fr. Paszkowskiego, hr. Stadnickich, Kaz. Bartoszywicza, Zawiszów z Królestwa, doktorową Gąsierowską z Belgradu, rz. r. st. Tołoczanowa, prezesa warszawskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Trzecieskich, Skolimowskich i t. d. Spodziewani są: hr. St. Tarnowski, Estrejcher, prezydent Krakowa dr. Szlachtowski i wielu, wielu innych.

Podróż do Szczawnicy jest nieco utrudniona, gdyż ze Starego Sącza około pięciu godzin trzeba jechać powozem. Niebawem jednak zmieni się to na lepsze, już bowiem w r. b. wytykać mają linję kolejową z Chabówki przez Nowy Targ do Krościenka, oddalonego o pięć kilometrów, a więc o pół godziny drogi od Szczawnicy. Jak zapewnia dyrektor ruchu kolei państwowych, p. Kolosvary, rozpoczęcie budowy nastąpi niezadługo i to nie ulega wątpliwości.

Sz.

Bismark w Kissingen.

Przedstawiono nam już Bismarka w najróżnorodniejszych rolach: pisano o nim jako o studencie, młodym oficerze, *attaché* ambasady, ambasadorze, ministrze, pułkowniku kirasjerów, kanclerzu, piwoszu, mówcy i t. p., kolej tedy na Bismarka w nowym jego charakterze, w charakterze naczelnika opozycji w Niemczech.

Nowa rola, jak wiadomo, znalazła źródło w niełasce cesarskiej. Nie mogąc rządzić samemu, dotknięty ciężko w miłości własnej, książę robi, co może, byle utrudnić rządy innym, byle zakłócić spokój i normalny bieg wypadków.

W zapadłym kącie, jakim jest do pewnego stopnia Fridrichsruhe, głowa opozycji zaściankową tylko wiedzie politykę, inaczej rzeczy się mają w Kissingen, gdzie ex-kanclerz, zwłaszcza w r. b., z otwartą wystąpił przyłbicą.

Przyjrzyjmy się tedy Bismarkowi w Kissingen.

Wraz z żoną zamieszkuje on tu stare zamczysko, o pół godziny drogi odległe od miasta, w pobliżu miejscowości zwanej „salinami", w której znajduje się zakład kąpieli słonych. Jak wiadomo, kljentem jest zakładu od lat kilkunastu, w Kissingen to w r. 1874-ym przedmiotem był zamachu.

Mieszkańcy miasta, wywdzięczając się księciu za częste, rokroczne niemal odwiedziny, otaczają go dowodami sympatji i czci. Prócz pawilonu specjalnego, zbudowanego dla ex-kanclerza w zakładzie kąpielowym, gdzie Bismark codnia w południe bierze kąpiele, wznieśli mu posąg w parku „Salinen-Promenade".

Zresztą cudzoziemiec, przybywający do Kissingen, „czuje" tu Bismarka na każdym kroku. Tutaj rodzaj muzeum, obejmującego jedynie przedmioty, dotyczące osoby, księcia: posągi, portrety, bibeloty, książki, broń i t. p.; owdzie pod białym namiotem waga, na której Bismark sprawdza ciężar swój co roku, nazwana: „Fürst Bismarks Waage"; wszędzie po sklepach fotografje ex-kanclerza w najróżnorodniejszych pozach i mundurach. Jednem słowem Kissingen, to „Bismarck's Bad".

Książę wstaje tu o godz. 9-ej zrana, ubiera się zwolna, pije kawę z olbrzymiego kufla, odczytuje listy i dzienniki, nadeszłe pocztą ranną, około zaś południa wyjeżdża powozem kąpać się do salin.

Południe, to pora „codziennych" na cześć księcia owacyj. W porze przejazdu ex-kanclerza do zakładu oczekują go przed nim tłumy. Skoro się pojawi pojazd księcia, mężczyzni zdejmują kapelusze, kobiety powiewają chustkami i potężny rozbrzmiewa okrzyk „hoch".

Ex-kanclerz kłania się na prawo i lewo, przy pomocy doktora Schweningera i lokaja wysiada z powozu, podaje rękę osobom spotkanym na drodze, rozmawia z niemi chwilę i wciąż kłaniając się, wchodzi do własnego pawilonu. Kąpiel trwa kwadrans czasu, poczem podają księciu kufel piwa monachijskiego. Z kolei ubiera się powoli i wychodzi.

Tłum czekał... Ponawiają się tedy manifestacje. Starsze kobiety płaczą, młodzież podaje ex-kanclerzowi kwiaty i całuje go po rękach. Bismark przechodzi z odkrytą głową, podaje temu i owemu rękę, z tym i owym chwilę rozmawia. Jeżeli kto z tłumu występuje z mówką, książę wygłasza także *speech*, powtarzając zawsze znaną piosenkę: „Silni jesteśmy, nie lękamy się nikogo, prócz Boga, nie mamy zamiaru napadać, ale będziemy umieli się bronić" i t. d. i t. d. Mówka kończy się słówkiem pod adresem nieprzyjaciół jego, poczem książę kłania się raz jeszcze i w towarzystwie nieodstępnego Tyrasa pieszo przez niewielki lasek udaje się do siebie, łowiąc po drodze echa okrzyków „hoch", rzucanych przez spóźnionych manifestantów.

O godz. 1-ej siada książę do śniadania; o 5-ej przejażdżka powozem po okolicach Kissingen; za powrotem spożywa obiad, który mu sporo zabiera czasu. Z uwagi na wiek swój, udaje się na spoczynek dość późno.

Książę wygląda zdrowo, chodzi wyprostowany, krokiem powolnym, nie pozbawionym jednak pewnej afektacji, która każe się domyślać, iż sam na sam garbi się chyba.

Mówiąc o owacjach, dotknęliśmy tylko codziennych; uroczyste jaskrawiej oczywiście wyglądają, przeplatane pochodniami, śpiewem i mowami.

Wspomnieliśmy powyżej o t. zw. „Bismarcks Waage"; oto więc dokładny ciężar ex-kanclerza od r. 1874-go do 1892-go. Cyfry, poniżej podane, wyciągiem są z księgi, prowadzonej przez urzędnika wagowego.

W r. 1874-ym Bismark ważył 207 funtów, w 1875-ym i 1876-ym—217, w 1877-ym—230, w 1878-ym—243, w 1879-ym—247, w 1880-ym—237, w 1881 i 1882-im 232, w 1883-im—202, w 1884 i 1885-ym 205, w 1886 i 1887-ym—207, w 1888, 1889 i 1890-ym—205, w r. z. 207, w r. b. zaś waży 206 funtów.

(==)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ogłoszone zostały przepisy o likwidacji kolei przy przejściu ich na rzecz skarbu bez ogłoszenia upadłości. Przepisy są następujące: Po ogłoszeniu ukazu Najwyższego o wykupieniu kolei na rzecz skarbu, zarząd obowiązany jest w ciągu 7-iu dni zwołać ogólne zebranie. Zebranie decyduje o sposobie likwidacji; w razie wybrania komisji likwidacyjnej, na nią przechodzą obowiązki zarządu. Uchwały ogólnego zgromadzenia winny być trzykrotnie ogłoszone w gazetach: petersburskiej i gubernjalnej; jednocześnie w tych samych gazetach ogłoszone być winno wezwanie wierzycieli kolei z zastrzeżeniem, że osoby, które nie zgłoszą się w ciągu 6-iu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, tracą swoje prawa.

= Według informacyj *Russk. wied.*, ogłoszone zostały przepisy, na mocy których urzędnik za zwłokę w zapisaniu do rubryki dochodu lub odesłaniu powierzonych mu sum rządowych podlega karze w stosunku 1% miesięcznie od przetrzymanej sumy. Jeżeli wykryte zostanie, że zwłoka nastąpiła z umysłu, w celach osobistych, winny podlega nadto odpowiedzialności karnej.

= *Nowosti* otrzymują wiadomość z Paryża, jakoby asystentowi prof. Roux w instytucie Pasteura, drowi Chawkinowi, udało się opracować metodę szczepień ochronnych cholery azjatyckiej. Po zastosowaniu szczepień ochronnych zwierzęta (świnki morskie, gołębie i króliki) zachowywały się odpornie wobec zarazy. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność dziennika petersburskiego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na kolejach południowych polecono dezynfekować korespondencję pocztową.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Podczas rewizyj koni, uprzęży i stajen, należących do Jamiołkowskiego, znaleziono kilka koni chorych i kilka wycieńczonych wskutek złego odżywiania, nadto stajnie utrzymywane w nieporządku. Oprócz tego stwierdzono, że Jamiołkowski wysyła niekiedy na miasto omnibusy, zaprzężone w konie kulawe. Polecam więc komisarzowi 9-go cyrkulu oraz lekarzowi weterynarji dokonywać rewizyj koni i stajen pomienionego właściciela co miesiąc i o rezultatach donosić mi przez urząd lekarski. Nadto komisarz zobowiąże Jamiołkowskiego, aby stajnie natychmiast doprowadził do porządku, a dalej polecam dorożki, zaprzężone w kulawe konie zatrzymywać i właścicieli każdorazowo do odpowiedzialności prawnej pociągać."

= P. minister skarbu w wykonaniu uchwały rady państwa z d. 16-go czerwca 1890-go r. o pociągnięciu personelu służby akcyzowej do udziału w dozorze nad prawidłowem prowadzeniem przemysłu i handlu, pod datą 3-go lipca r. b. komunikuje izbom skarbowym z jednej i zarządom akcyznym z drugiej strony wskazówki, w jakich warunkach wspomniany współudział ma być stosowany, a mianowicie: 1) Dozór nad prowadzeniem handlu i przemysłu zgodnie z przepisami ustawy handlowej mogą spełniać w granicach właściwego okręgu wszyscy urzędnicy akcyzowi włącznie do kontrolerów, w wyjątkowych zaś razach nawet dozorcy akcyzowi; 2) urzędnicy akcyzowi winni w szczególności pilnować prawidłowości handlu w tych wypadkach, kiedy dany zakład pozostaje w jakimkolwiek związku z wyrobem lub sprzedażą przedmiotów obłożonych opłatami akcyzowemi, niezależnie wszakże od tego może im być poruczony dozór nad zakładami przemysłowemi i handlowemi w ogóle, na prawach takich, jakie służą inspektorom

podatkowym, z wyjątkiem tylko jeneralnej lustracji, do udziału w której wzywani być nie powinni; 3) urzędnicy akcyzowi, z chwilą powierzenia im dozoru, otrzymują od właściwych izb skarbowych odpowiednie listy wierzytelne, dające im prawo rewizyj danych zakładów w bliżej określonym okręgu; 4) porządek czynności i wzajemny stosunek izb skarbowych do urzędników akcyzy, ustanawiają w każdym okręgu prezesi tych obu władz, za wzajemnem porozumieniem się; 5) protokuły i akty sporządzone przez urzędników akcyzy, co do wykroczeń przeciw ustawie handlowej, przedstawiane być powinny do dalszej decyzji izb skarbowych.

= W *Gaz. polic.* czytamy: „Zajmujący się prowadzeniem ksiąg ludności i załatwiający formalności meldunkowe na Pradze pod nr. 8-ym i 11-ym Jakub oraz Abraham Waldowie, za nieporządki w prowadzeniu meldunków i jako pociągnięci do śledztwa w sprawie wyjazdu za granicę pewnej rodziny za nielegalnym pasportem, zostali usunięci od prowadzenia ksiąg ludności. Oznajmiając o tem, polecam komisarzom dopilnować, aby pomienione osoby do czynności meldunkowych nigdzie w mieście nie były dopuszczane i w tym celu należy je zapisać do listy pozbawionych prawa zajmowania się takim procederem."

= Starania tutejszego magistratu o zwolnienie z obowiązku placenia corocznego sumy rs. 7,950 zgromadzeniu panien kanoniczek z placu z posesji zw. „Marywilem", zajętej w r. 1825-ym pod budowę gmachu teatrów warszawskich i przelania obowiązku tej wieczystej opłaty na dyrekcję teatralną, o ile się zdaje nie odniosą skutku. Interesy bowiem teatrów tutejszych, zwłaszcza teraz po zaciągnięciu zobowiązań na uskutecznienie przebudowy teatru Wielkiego, nie znajdują się w pomyślnym stanie, zwłaszcza, że do egzystencji teatru konieczne jest coroczne subsydjum rządowe, natomiast Warszawa jest jedynem miastem, nie płacącem żadnego subsydjum teatrowi miejscowemu, wobec więc tego opłata czynszu wieczystego zgromadzeniu panien kanoniczek za użycie placu pod budowle teatru stanowić ma jedyną pomoc, jakiej miasto udzielać winno teatrowi.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, że od 1-go czerwca do 1-go lipca r. b. wyemigrowało z gubernji łomżyńskiej do Ameryki 80 osób, w których liczbie tylko 5 kobiet, pozostali zaś są sami mężczyzni, w wieku przeważnie od lat 20 do 40. Ruch emigracyjny w ciągu czerwca zauważono tylko w dwóch powiatach gubernji, t. j. w kolneńskim, zkąd emigrowało 66 osób, i w mazowieckim 14. Oprócz dwóch żydów, reszta emigrantów są wyłącznie katolicy. Dalej *Dniewn.* donosi, że do włościan powiatu biłgorajskiego wciąż przez pocztę miejscową nadchodzą z Hamburga listy, zachęcające do emigrowania do Brazylji, a podpisane przez jakiegoś ajenta nazwiskiem Mizler. Do niektórych listów są nawet dołączane jego fotografje.

= W *Warsz. Dniewn.* czytamy: „Z powiatu będzińskiego donoszą nam o dwóch eksplozjach, dokonanych w tych dniach rozmyślnie za pomocą patronów dynamitowych. Pierwsza eksplozja nastąpiła w nocy z 15-go na 16-ty lipca we wsi Sielce, gminie Góra, w kancelarji dyrektora towarzystwa górniczego „Hrabia Renard". Patrony dynamitu, jak się okazuje, były podłożone zewnątrz budynku, po pod ścianą, która przez wybuch została uszkodzona; wypadku z ludźmi nie było. Wieczorem 16-go lipca takiż sam wypadek zdarzył się we wsi Strzeżowie, w gminie Bobrowniki. Patron dynamitowy był podłożony pod okna mieszkania Edmunda Lindnera, kasjera kopalni węgla „Andrzej", stanowiącej własność tegoż samego towarzystwa „Hrabia Renard"; wybuch żadnych szkód nie wyrządził i nikt z ludzi również nie ucierpiał. Sprawcy nie wykryci."

= W zakładzie sierot chłopców przy domu schronienia starców gminy starozakonnych, oprócz nauki rzemiosł, prowadzona jest obecnie nauka śpiewu chóralnego, przyczem projektowane jest wprowadzenie wykładu muzyki zbiorowej, tak, ażeby wychowańcy, opuszczający zakład, oprócz rzemiosła, posiadali umiejętność gry na instrumentach.

= W uzupełnieniu wiadomości o szkołach, zamieszczonej w niedzielnym nrze *Kurjera*, dodajemy, iż w szkole miejskiej trzyklasowej (6-oddziałowej), przy ulicy Złotej, rozpoczęto już przyjmowanie próśb od nowych kandydatów. Miejsca są w obydwóch oddziałach klasy I-ej. Egzaminy nowowstępujących rozpoczną się w d. 29-ym sierpnia. W gimnazjum V-em przy ul. Marszałkowskiej miejsca wolne są tylko we wstępnej klasie.

= W przyszłym miesiącu w kościele ewangelicko-reformowanym, nabożeństwa odbywać się będą w następującym porządku: dnia 7-go w języku polskim, d. 14-go w niemieckim, a godz. 12-ej w polskim; d. 21-go w polskim; d. 28-go w niemieckim. Pierwsze nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator kaliski t. r. Daragan do Moskwy, profesor uniwersytetu rz. r. st. dr. Kosiński do Lesznowoli, członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Suchodolski do Karlsbadu; przyjechali: naczelnik warszawskiego okręgu żandarmeryjnego jenerał-lejtnant Brok i wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych August hr. Potocki z zagranicy i towarzysz prokuratora warszawskiego sądu okręgowego Stepanow z Mińska.

= W dniu wczorajszym przyjechał JE. ksiądz Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko kaliskiej, i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

= Z teatru.

* (*St. C.*) „Ptasznik z Tyrolu", który stał się pomimo powodzenia nieledwie „piłą" teatru Nowego, stara się wszelkiemi sposobami o odświeżenie swej siły przyciągającej.

Debiut panny Marji Grassówny w roli księżnej należy właśnie do tych środków odmładzających.

Debiutantka wyróżnia się przedewszystkiem bogactwem zasobów wokalnych, gdyż jej głos mezzosopranowy odrazu zwraca uwagę słuchacza metalicznością i pełnią woluminu.

Z bogactwa jednak naturalnego korzystać debiutantka jeszcze nie umie, gdyż do tego braknie jej odpowiedniej... praktyki muzykalnej.

Ujawnia się to głównie w rytmice nieokreślonej, niepewnej, a przecież pod tym względem muza operetkowa ma najwięcej wymagań.

Jeżeli więc panna Grassówna będzie w stanie umuzykalnić się istotnie, to przy tak wyróżniającem się uzdolnieniu wokalnem operetka może spodziewać się z niej śpiewaczki wydatnej.

Rzecz naturalna, że zarówno strona aktorska, jak i dykcja, muszą się nagiąć do wymagań tego artyzmu odrębnego, który stanowi właściwość lżejszej muzy.

Co do całości, to przyznać należy, że mocno znużonemu „Ptasznikowi" należy się rzeczywisty odpoczynek, tak rozluźnione są w nim więzy artystycznej miary i taktu.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Moja kuzynka" i „Przez wdzięczność", a w Nowym „Dziecko szczęścia".

* Teatr Letni daje jutro po raz dwunasty komedję Wołowskiego „Nasze anioły".

* W teatrze Nowym jutro po raz 34-ty operetka Millöckera „Dziecko szczęścia".

* Rozpoczęto roboty około zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w teatrze Rozmaitości.

* Dowiadujemy się, że utalentowana artystka dramatu naszej sceny, p. Zofja Noiretówna, powróciła już o tyle do zdrowia, że wkrótce po czteromiesięcznej chorobie będzie mogła wystąpić na scenie teatru Letniego.

* Dziś w teatrze Letnim odbyła się pierwsza próba z dekoracjami i rekwizytami z sobotniej premjery komedji W. Sardou „Stryj Sam".

Nowa dekoracja w 1-ym akcie przedstawia bogaty salonik I-ej klasy na statku parowym.

Również w następnych aktach dekoracje bardzo gustowne.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 494, Nowym 349; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 125, Eldorado 135, Wodewilu 72; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 262.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły: Edwarda Lepszego „Portret hr. Cz.", Alberta Taljańskiego „Tragiczny koniec" i „Widok z Ville-franche", wreszcie Józefa Brodowskiego „Krówki",

Z ruchu sprzedażnego w ostatnich dniach notujemy: dr. Leonard Leszczyński zakupił: Józefa Puacza „Włoszkę" i Wiktora Girgasa „Brzeg morski pod Ostendą"; p. Bertold Hirsz — Wojciecha Piechowskiego „Wieczorek na wsi", a pan X. — Jana Pohorskiego „Z motywów jesiennych".

* W salonie artystycznym spółki artystów przy ulicy Nowy-Świat do nowo wzniesionego kościoła w Rydze zamówiono postawienie wielkiego ołtarza oraz dostarczenie kilkunastu okien ze szkła malowanego.

Ołtarz w stylu gotyckim wykonany będzie w zakładzie stolarsko-rzeźbiarskim W. Studnickiego, według projektów inżeniera Florjana Wyganowskiego.

Wykonaniem okien, stosownie do rysunków, dostarczonych przez salon artystyczny, zajmie się zakład św. Łukasza.

* W salonie sztuk pięknych Al. Krywulta wystawiono: Józefa Puacza „Swaty", Władysława Gościmskiego „Z Podlasia", Stanisława Masłowskiego „Pocztyljon", Józefa Rapackiego „Nad wieczorem", Marji Gażycz „Studjum" i Eugenjusza Wrzeszcza trzy płótna: „Zimą", „W parku" i „Nad morzem".

= Z teatrzyków.

(*W. K.*) Obecna nowość Wodewilu „Karaban uparty czyli podróż dookoła morza Czarnego", szereg obrazów, wykrojonych z powieści Juljusza Verne'a, luźny to zlepek scen, tańców i popisów wokalnych, o tyle na powodzenie zasługujących, o ile zasługiwałyby na nie dekoracje.

Tych ostatnich zabrakło Towarzystwu lubelskiemu, zabrakło więc i „Karabanowi" powodzenia.

Przez ciąg całego przedstawienia na chwilę tylko uwagę słuchacza jedna głos p. Mareckiego, w modlitwie kompozycji p. Nowackiego.

* Teatr łódzki daje dziś po raz 25-ty wodewil „10 dni w Pirenejach", jutro po raz trzeci i ostatni komedja „Nasze paryżanki", we czwartek zaś po raz pierwszy operetkę Waldmanna „Incognito".

Wystawę operetki zaopatrzono w nowe dekoracje i kostjumy.

Główne w niej partje wykonają pp. Niesiołowska (pierwszy raz), Nowicka, Krajewska, Bogucki, Winkler, Jamiński i Czyszkowski.

Libretto przełożył p. C. Danielewski.

Wodewil daje „Karabana upartego", Eldorado — niepozbawioną oryginalności „Sulamitę".

= W Dolinie.

Jutro i we czwartek odbędą się w Dolinie Szwajcarskiej dwie uroczystości.

Program środowy podaje, jak zwykle w tym dniu, symfonję.

Tym razem wykonana będzie symfonja wojskowa Haydna, a oprócz niej Alegretto z symfonji (d-dur) Brahmsa, uwertura do „Egmonta" Beethovena, oraz kompozycje: Köhlera, Noskowskiego, Wagnera, Vieuxtempsa i Schultz-Schwerina.

Czwartkowy znów koncert będzie połączony z zabawą kwiatową, a dochód z nich powiększy fundusz na budowę przytułku noclegowego na Pradze.

W programie koncertu czwartkowego usłyszymy między innemi po raz pierwszy w Warszawie kilka numerów z nowej a tak gorąco przez krytykę chwalonej opery Moszkowskiego „Boabdil".

= Koncert na organach.

Grono tutejszych organmistrzów, w połączeniu z pierwszorzędnymi artystami, podniosło myśl wystąpienia z koncertem *monstre* na organach.

Inicjatorzy pragną niebywały u nas popis urządzić w gmachu cyrku zimowego, który najbardziej odpowiada zadaniu.

Dochód z koncertu byłby przeznaczony na budowę kościołów.

Odpowiednie starania będą wkrótce poczynione, poczem nastąpi ogłoszenie terminu, tudzież innych szczegółów popisu.

= Ślub.

W dniu dzisiejszym w mieście naszem odbył się ślub księżniczki Marji Radziwiłłówny, córki ks. Karola i Jadwigi z hr. Platerów, właścicieli dóbr Towiany, w gub. kowieńskiej, z hr. Witoldem Skórzewskim, młodszym synem hr. Zygmunta Skórzewskiego, ordynata czerniejewskiego w W. Ks. Poznańskiem, i Konstancji z hr. Potulickich.

Uroczysty akt kościelny został dopełniony w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) o godzinie 11-ej przed południem.

Od kilku dni zjechały już na ten obrzęd do Warszawy rodziny: ks. Radziwiłłów, hr. Skórzewskich, ks. Ogińskich, hr. Platerów itd.

Hr. Witold Skórzewski czynny był przez kilka lat w służbie dyplomatycznej, nasamprzód w Berlinie, potem w Rio de Janeiro, gdzie został wysłany jako niemiecki *attaché d'ambassade*.

W owym to czasie miał sposobność zbliżenia się do cesarza brazylijskiego Dom Pedra, który zapragnął zapoznać się z najcelniejszemi utworami poetycznemi naszej literatury.

= Przegląd asekuracyjny.

Czerwcowy, zeszyt pisma pod powyższym tytułem zawiera między innemi artykuł p. t. „Ryzyko i zyski w ubezpieczeniach na dożywocie", pióra p. Tadeusza Oskarda pod którym to pseudoninem ukrywa się jeden z najcelniejszych specjalistów w zakresie ubezpieczeń życiowych. Artykuł ten, z dwiema tablicami objaśniającemi, jest poważnym nabytkiem dla tak ubogiej w tym kierunku literatury naszej.

Dalej p. Józef Jeziorański, zaszczytnie znany ekonomista, poświęcający się praktycznie sprawom asekuracyjnym, zamieścił rzecz o częściowej odpowiedzialności ubezpieczonych w asekuracji rolnej, w związku z szerszą dyskusją jaka się toczyła w tej sprawie na tegorocznych zgromadzeniach przedwyborczych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

Kronika pożarów zamyka zeszyt czerwcowy.

= Nowa instrukcja.

Komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego wydał obecnie nową instrukcję postępowania we władzach Towarzystwa, przy załatwianiu żądań stowarzyszonych, sprzedających całość lub część dóbr przy pomocy Banku włościańskiego.

Z instrukcji dowiadujemy się, że dyrekcje szczegółowe młodsze będą zezwalać bez upoważnienia dyrekcji głównej, na urządzenie oddzielnych ksiąg hypotecznych dla części dóbr, obciążonych pożyczką Towarzystwa, a sprzedawanych przy pomocy Banku; zezwolenie to jednak może być dane tylko pod warunkiem, że cała pożyczka Towarzystwa, dane dobra obciążająca, zapisaną będzie w każdej oddzielnej księdze hypotecznej, dla części tych dóbr założonej, z objaśnieniem o niepodzielnem obciążeniu wszystkich części dóbr.

W decyzji, zwalniającej z pod odpowiedzialności za pożyczkę Towarzystwa całości, lub części dóbr sprzedawanych przy pomocy Banku, powinna być wskazana wyraźnie, oprócz innych warunków, suma, jaką z powodu zwolnienia zwrócić Towarzystwu należy.

Suma rzeczona obejmować będzie nieumorzoną jeszcze pożyczkę po włącznie ratę poborową z poprzednich półroczy, bez względu czy ta i poprzedzające ją raty, wniesione zostały lub przeciwnie, za należności już Towarzystwu przypadające wraz z karami i procentami po tenże dzień obliczone, jak również któreby przypaść mogły po ostatni dzień bieżącego półrocza, t. j. tego, w którem wydanie zwalniającej decyzji następuje.

Obok tak oznaczonej sumy w przewidywaniu, że faktyczny zwrot przypadających Tow. należności może być dokonany w półroczu bezpośrednio po bieżącem następującem, obliczone będą (bez umorzenia) zaległości i zaliczenia w tem następującem półroczu przypaść mogące, wraz z karami i procentami od zaległości i zaliczeń; powstała ztąd kwota dodaną będzie do sumy po koniec b. półrocza wykazanej i tak unormowana nowa suma ustanowioną zostanie jako suma, przypadająca do spłaty po ostatni dzień bezpośrednio następującego po bieżącem półrocza.

Półrocza, o których tu mowa, liczą się: od d. 13-go czerwca do d. 13-go grudnia jednego roku i od d. 13-go grudnia do d. 23-go czerwca roku następnego.

Z sum, obliczonych do spłaty, wskazać będzie trzeba, ile przypada na umorzenie pożyczki, a ile na zaległości i zaliczenia.

Jeżeli całe dobra, obciążone pożyczką Towarz., mają być od niej zwolnione, właściciel obowiązany będzie spłacić Tow. całą nieumorzoną jeszcze resztę tej pożyczki, oraz wszelkie inne należności tak wymagalne do końca półrocza, w którem zwalniająca decyzja zapada, jak i wymagalne dopiero w półroczach późniejszych.

Przy takiej spłacie wszelkie jakiebądź ulgi właścicielom udzielone, tracą swoje znaczenie.

Tu jeszcze w końcu dodać winniśmy, że do należności zaliczać należy koszty sprzedaży i dozoru nad dobrami, tak już przez Tow. poniesione, jak i dalsze, jeszcze nieobliczone, oraz przypuszczalne koszty sprzedaży i dozoru, na wypadek, gdyby za te dobra, nie będące pod sprzedażą w czasie wydawania zwalniającej decyzji, Tow. następnie z powodu zaległości lub dewastacji, albo upadku gospodarstwa, koszty te ponieść było zniewolonem.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, na którem delegacja po powrocie z Petersburga złożyła relację o zadecydowanych zmianach w składzie osobistym dzisiejszej administracji kolei.

Posiedzeniu wczorajszemu przewodniczył jenerał Palicyn, prezes rady zarządzającej.

= Powrót.

Pątnicy, udający się na Jasną Górę dla uczestniczenia w obchodzie uroczystości Matki Bozkiej Szkaplerznej, powrócili w dniu wczorajszym do Warszawy o godz. 8-ej wieczorem.

Kompanja weszła do kościoła św. Ducha i po cichej modlitwie rozeszła się do domów, by w dniu dzisiejszym wysłuchać wotywy w tymże kościele przed ołtarzem Matki Bozkiej Częstochowskiej na intencję szczęśliwego powrotu.

Na spotkanie kompanji wiele osób wyruszyło do Raszyna.

= Skarga.

Lekarz jednego z domów przy ul. Chmielnej między Bracką a Nowym Światem skarży się na właściciela posesji o wynajmowanie mieszkań bez żadnego wyboru osobom złej konduity.

W ostatnich czasach osób tej kategorji tyle się nagromadziło w jednym domu, że spokój i przyzwoitość ciągle są na szwank narażane.

Łakomienie się na doraźnie cokolwiek wyższe komorne stanowi fałszywy rachunek, albowiem lepsze lokale niezadługo mogą stać pustkami, nikt bowiem nie będzie się chciał narażać na przykre sąsiedztwo.

= Straszne mieszkanie.

Niewszystkie dotychczas mieszkania stróżów doprowadzono do należytego stanu.

Dowodem tego izdebka stróża w domu między kościołem po-karmelickim a gmachem rządu gubernjalnego na Krakowskiem-Przedmieściu.

W wązkiem podwóreczku tej posesji mieszczą się ustępy i jeden z nich, bezpośrednio stykający się z innemi, przerobiono na lokal dla stróża.

Izdebka nie ma absolutnie żadnego światła.

Jakie tam panuje powietrze, łatwo sobie wyobrazić.

I w takiej norze mieszka stróż z żoną i dzieckiem.

= W pogoni.

Wczorajszego wieczora p. aiery Szymanski, jadąc tramwajem ku rogatce mokotowskiej, spostrzegł, że mu skradziono zegarek.

Zauważony złodziej uciekł w kierunku pola wyścigowego.

Poszkodowany próbował łotra dogonić, lecz potknąwszy się w pobliżu rowu upadł tak fatalnie, że złamał prawą nogę.

Pana Sz. odwieziono do letniego mieszkania w Wierzbnie.

= Przy pracy.

Pod nrem 51-ym przy ulicy Twardej malarz pokojowy, Michał Świętochowski, odnawiając ścianę oficyny, wskutek osunięcia się drabiny spadł ze znacznej wysokości.

Podniesiono go ze złamanemi prawą ręką i prawą nogą oraz ciężką raną w głowie, a po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy ładowaniu berlinki dwie beczki z cementem przewróciły robotników: Kacpra Michalskiego i Jana Stypniaka.

Pierwszy z nich uległ złamaniu nogi, Stypniak zaś ma uszkodzony prawy bok i złamaną rękę w ramieniu.

Na ulicy Wroniej Szlama Socha, mieszkaniec Ochoty, poprawiając uprząż na koniu upadł i doznał zgruchotania kopytami końskiemi palcy u prawej ręki.

= Nieostrożna jazda.

Na placu za Żelazną Bramą dorożkarz nr. 561 przejechał Jankla Rotszylda, którego z raną w głowie odwieziono do mieszkania pod nrem 37-ym przy ul. Smoczej.

Na Nowolipiu Antoni Salamoński, zamieszkały pod nrem 42-im przy ulicy Muranowskiej, został przejechany przez wóz roboczy, którym powoził Jan Dunin.

Salamoński poniósł ciężkie obrażenie lewego boku i po udzieleniu mu doraźnej pomocy lekarskiej został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod nrem 2-im przy ulicy Browarnej ukazał się wściekły pies.

Osoby, na które się rzucał, szczęśliwie uniknęły pokąsania, a stróż i policja zarządzili obławę, dzięki której niebezpieczne zwierzę zostało zabite.

= Topielec.

W dniu wczorajszym we wsi Łosina, gminy Cząstków, wydobyto z Wisły zwłoki mężczyzny, w wieku około lat czterdziestu.

Denat ubrany był w garnitur marynarkowy szary, lakierowane trzewiki i kolorowe skarpetki.

Nazwisko topielca nie jest dotąd wiadome.

= Wypadek czy samobójstwo.

W dniu wczorajszym zrana na Bielanach wydobyto z Wisły zwłoki młodej kobiety.

Odzież denatki wskazuje, iż należała do wyższej sfery towarzyskiej.

Na ciele śladów gwałtu nie znaleziono.

Celem wykrycia osobistości denatki zarządzono śledztwo.

= Zamachy samobójcze.

Zamieszkała przy bracie, robotniku kolejowym na Pelcowiźnie, Józefa Szymkiewiczowa, w niezwykły sposób usiłowała pozbawić się życia.

Przez cały dzień wczorajszy piła mocny ocet, a gdy pomimo wypicia trzech butelek upragniona śmierć nie przychodziła, Szymkiewiczowa połknęła sporą ilość łebków od zapałek, poczem objawy otrucia natychmiast się pokazały.

Wezwany lekarz niebezpieczeństwo na razie usunął, lecz z powodu wywiązania się gwałtownego zapalenia kiszek stan zdrowia otrutej jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu było porzucenie Szymkiewiczowej przez męża, który, zabrawszy rzeczy i 10-letniego syna, zniknął bez wieści.

W Rudzie za rogatkami marymonckiemi powiesił się na letniem mieszkaniu Karol Dmochowski, liczący 73 lat wieku, dotknięty od dłuższego czasu chorobą umysłową.

Starca zdołano uratować, lecz wskutek ataku apoplektycznego nastąpiło sparaliżowanie całego ciała.

= Pożary.

W mieszkaniu stróża pod nrem 49-ym przy ulicy Gęsiej od wypadłej z pieca iskry zapaliła się pościel, garderoba i różne sprzęty.

Na wozie frachtowym, po wyjeździe z Warszawy w kierunku Błonia i Sochaczewa, zapaliły się paki z towarem wełnianym.

W pierwszym wypadku domownicy, a w drugim furman, przy pomocy innych furmanów, ogień stłumili.

Strata w spalonym, a w części uszkodzonym towarze wynosi około 300 rs.

\+ Sklep spożywczy.

Zarząd fabryki cukru „Sójki" w powiecie kutnowskim, z inicjatywy dyrektora fabryki, p. Komorowskiego, zakłada sklep spożywczy i na ten cel daje bezpłatnie lokal i opał.

Operacje będą oparte na zyskach jaknajmniejszych, obliczone tak, iżby można było opłacić obsługę sklepu, z zadaniem sprzedawania produktów po cenach minimalnych i położenia przez to tamy wyzyskom miejscowych handlarzy.

Produkta sprowadzane będą z Warszawy z firm pierwszorzędnych, z możliwie największem ustępstwem.

Udziały w założeniu sklepu przyjmują łącznie, z dyrektorem cukrowni, prawie wszyscy urzędnicy fabryki.

\+ Trzy śluby.

Przedonegdaj w kaplicy na Jasnej Górze przystąpowały jednocześnie do ołtarza dla połączenia się dozgonnym węzłem trzy pary, pozostające z sobą w ścisłym związku pokrewieństwa.

Pierwszą parę stanowili: pani Karolina Mroczyńska i p. Jan Wasilewski, właściciel kopalni węgla; drugą panna Józefa Mroczyńska, córka wspomnianej pani młodej oraz p. Michał Wasilewski, inżenier-technolog, synowiec pierwszego pana młodego; trzecią wreszcie panna Janina Szpotówna z p. Władysławem Mroczyńskim, synem i bratem dwóch poprzednich oblubienic.

Wszystkie trzy pary nowożeńców wprost z kościoła udały się na dworzec kolejowy i pociągiem pośpiesznym pojechały za granicę.

\+ Echa włocławskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 22-im b. m.:

„Żniwa w pełnym biegu, a podobno cieszą rolników nadzieją obfitego zbioru.

Zboże już znacznie spadło w cenie: za korzec starego żyta żądają zaledwie do pięciu rs.

Podobna zniżka ceny powinnaby wywołać jednocześnie równoznaczną zniżkę ceny chleba, lecz nasi panowie piekarze, o ile śpieszą się z podniesieniem cen przy lada okazji, o tyle zwlekają ze zniżką, gdy za nią wszelkie warunki przemawiają.

Obecnie za bochenek chleba, niespełna dwufuntowy, płacimy kop. 8, za chleb zaś razowy kop. 3.

W okolicach Włocławka i Brześcia kujawskiego sieją w wielkiej ilości cykorję, która, mniej potrzebując soków ziemnych niż buraki, przy jednakowej z niemi cenie, przynosi rolnikom niezłe dochody.

Cykorję przerabiają miejscowe fabryki Behma i Lipskiego.

Kwitnie tu również przemysł koszykarski, którego wyroby rozchodzą się po całym kraju.

Koszykarstwu oddaje się tu kilka fabryk, z których fabryka Krejca zatrudnia kilkudziesięciu ludzi.

W tych dniach opuściło Włocławek towarzystwo dramatyczne p. Kupieckiego, które z żalem zostało pożegnane przez tutejszych prawdziwych miłośników sztuki.

Niestety, aktorzy, prócz miłego wspomnienia, nie wynieśli nic więcej z Włocławka, gdyż teatr po większej części świecił pustkami.

Na miejsce tej trupy, która wyjechała do Mławy, przybyła tu operetka (mianująca się francuzką) pod dyrekcją p. H. Werbłowskiego.

Operetki, grane w języku francuzkim, odznaczają się... pieprznością.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w jednym z pobliżkich lasów oddawna projektowana majówka strażacka, do której zwykły się przyłączać wszystkie sfery miasta."

\+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz łódzki pisze pod d. 17-ym b. m.:

„Dzięki dość pomyślnym zapowiedziom tegorocznych urodzajów i dojściu do skutku dorocznego jarmarku w Niżnym Nowogrodzie, wyroby fabryk łódzkich w sezonie bieżącym znalazły zbyt nadspodziewanie obfity.

Spowodowane nim opróżnienie się składów z wszelkich zapasów, skłoniło wiele fabryk tutejszych do rozpoczęcia nanowo produkcji w tempie znacznie przyśpieszonem.

Niektóre z fabryk, osobliwe zaś przędzalnie nowej fabryki wyrobów pończoszniczych, pracują dzień i noc na dwie zmiany z dwugodzinną przerwą od 4-ej do 6-ej rano.

Ludzie doświadczeni, opierający wnioski na faktach przeszłości i doświadczeniu, pomyślnego epilogu obecnej gorączce przemysłowej nie wróżą, wychodząc z tego założenia, iż wywołując ożywienie w przędzalniach, znaczne zapotrzebowania nad przędzą poczyniono przez przemysłowców drobniejszych, produkujących zgoła bez żadnego planu, ze szczupłym kapitałem i nader małą gwarancją zbytu towarów i ewentualnej wypłacalności wekslowej.

Fakt nadprodukcji po epokach podobnie sztucznego ożywienia powtarzał się zawsze i w chwili bieżącej, wobec wielkiej niepewności ostatecznych rezultatów zarówno urodzajów, jak i tranzakcyj jarmarcznych, kategorycznemu zakwestjonowaniu podledz nie może.

Zapowiedziane na d. 17-ty b. m. ogólne zebranie członków łódzkiego klubu cyklistów, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków, do skutku nie doszło i zostało odłożone aż do zawiadomienia.

Podobnemu losowi uległa zabawa kwiatowa w Kweli organizowana na korzyść łódzkiego Towarzystwa dobroczynności i odłożona z powodu niedostarczenia przez publiczność dostatecznej liczby podarków na niespodzianki."

Akcjonarjusze łódzkiego Towarzystwa gazowego odbyli swe ogólne zebranie w Berlinie, siedlisku prawnem instytucji.

Przewodniczył p. St. Ludwik Kronenberg, prezes rady.

Z odczytanego sprawozdania za rok 1891/2 wyni-

ka, że skutkiem zastoju, jaki panował w przemyśle łódzkim, interesa Towarzystwa mniej pomyślnie się rozwijały.

Wszelako dzięki nagromadzonym w latach zeszłych rezerwom, dywidendy nie uszczuplono, tak że wynosić ona będzie 12% od akcji.

Widoki na kampanję bieżącą są mniej dobre.

Ogólne zebranie jednomyślnie zatwierdziło rachunki Towarzystwa za rok ubiegły, wyrażając zarazem podziękowanie dyrektorowi zarządzającemu p. Ludwikowi Starkmanowi, za gorliwe i umiejętne kierownictwo interesami Towarzystwa.

Na odbytych następnie wyborach, powołano do rady wychodzących pp. St. Lud. Kronenberga, oraz Zygmunta Jarocińskiego, do komisji zaś rewizyjnej również ponownie pp. Karola Deike i Adolfa Peretza.

+ Echa ciechanowskie.

Z Ciechanowa piszą do nas:

„Pod ożywczemi promieniami czerwcowego słońca miasteczko nasze trochę się rozruszało.

Projektowany sklep akcyjno-obywatelski zredukował się do sklepu, założonego przez jednego z sąsiednich obywateli.

Towar dobry i ceny nizkie przyciągają masę kupujących.

Ubywa nam za to sklep galanteryjny wskutek po dobno wyjazdu właścicielki; wakujące miejsce war toby zająć...

Leniwie tocząca fale Łydynia, zostanie trochę ujętą w karby i przymuszona do pracy produkcyjnej: hr. L. Krasiński stawia bowiem na jej nurtach młyn parowy i wodny.

Życie nasze towarzyskie porównaćby się dało do rozebranego zegarka; dzielimy się bowiem na kółka i kółeczka, niektóre doskonale wykończone, brakuje jednak sprężyny, któraby te kółka w ruch puściła.

Gdyby głos mój nie był głosem wołającego na puszczy, zaproponowałbym ogłoszenie na ten cel konkursu.

A może też znajdzie się taki śmiałek, który wakującą batutę ująwszy w swe dłonie, zbierze nas w jeden harmonijny akord?...

Chciałbym zakończyć, jak ten wójt, w szkicach Sienkiewicza: „co daj Boże, Amen"

+ Echa przemysłowe.

Zakłady Huta Bankowa przystępują obecnie do budowy nowej, drugiej już walcowni blachy.

Walcownia ta będzie zbudowaną według ostatnich wymagań techniki.

Na wzór belgijskich tego rodzaju zakładów otrzyma ona maszyny hydrauliczne, walce zaś, tak zwane uniwersalne, to jest takie, na jakich mogą być przygotowywane blachy wszelkiego wymiaru.

+ Kantor emigracyjny.

Dzienniki petersburskie donoszą o wykryciu w pobliżu Wierzbołowa na pograniczu Prus tajnego kantoru emigracyjnego.

Ajenci tego kantoru zajmowali się przeprowadzaniem bez paszportu emigrantów przez granicę i zachęcaniem do emigracji.

+ Zbrodnia.

We wsi Kamienicy, w pow. słupeckim, zamordowano włościanina, Kazimierza Grzegorczaka.

Jako podejrzani o morderstwo aresztowani zostali mieszczanie osady Kazimierz: Zakrzewski, Nowak i Lewandowski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go lipca tutejszy kantor Banku państwa przyjmować będzie ostatnią ratę na zastawne listy premjowe szlacheckiego Banku państwowego w wysokości 6 rs. 64 kop., a po potrąceniu wartości kuponu 4 rs. 26½ kop. Jednocześnie w zamian za tymczasowe świadectwa wydawane będą oryginalne listy zastawne. Niewniesiona w tym dniu rata może być opłacana w ciągu miesiąca ulgowego do d. 27-go sierpnia we środy. Kantor Banku wydawać będzie na zastaw tych listów w czasie od d. 27-go lipca do 13-go lutego r. p. pożyczki w wysokości 160 rs. na każdy list zastawny.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 23-go b. m.: „W poniedziałek, 25-go b. m., rada miejska dyskutować będzie nad sprawą rekonstrukcji teatru lwowskiego. Komisja uchwaliła rekonstrukcję kosztem kilku tysięcy zlr., które pokryją: rada miejska, wydział krajowy i przedsiębiorca teatru. Roboty ograniczą się na odnowieniu sali, lóż i krzeseł.—Do Lwowa powrócił w tych dniach z Brazylji prof. Siemiradzki.—Wystawa budowlana we Lwowie trwać będzie od 29-go sierpnia do 20-go września r. b.—Prezes wiedeńskiego Koła polskiego, p. Ap. Jaworski, przybył do Lwowa. — Prof. Emil Dunikowski, dziekan wydziału filozoficznego na uniwersytecie lwowskim, wyjeżdża do Ameryki północnej, celem uzupełnienia swych zeszłorocznych studjów geologicznych."

× Niezwykła wyprzedaż odbyła się temi dniami w hotelu Drouot w Paryżu. Na publicznej licytacji sprzedawano zbiór pończoch i trykotów po głośniejszych baletnicach, sztuka po sztuce w ciągu lat całych zgromadzony przez niejakiego Wincentego D., zapalonego miłośnika baletu. Rodzina tego ostatniego, niewiele mająca upodobania do choreografji, postanowiła pozbyć się cennego zbioru i wystawiła go na licytację, nikt go bowiem nie chciał nabyć *en bloc*. Publiczna sprzedaż przyniosła spadkobiercom 7,415 fr. Na wyróżnienie zasłużyły sobie trykoty po Emmie Livry, tancerce, która w r. 1862-im spaliła się na scenie w czasie przedstawienia „Niemej z Portici". Tandeciarka jakaś dała za nie 1,215 fr. Komu je sprzeda?...

× Żywcem zakopani. Smutny wypadek zdarzył się temi dniami w kopalni łupku w Irlandji, w hrabstwie Cork. Od pewnego czasu kopano tu łupek u podnóża 150 stóp wyniesionej, bardzo nachylonej skały. Oddawna już przepowiadano zawalenie się tej ostatniej, aż oto w zeszłą środę zrana przyszło do katastrofy. Z hukiem, którego echo rozniosło się na trzy mile angielskie dokoła, tysiące ton łupku zwaliło się na głowy dziewięciu robotników, pracujących w kopalni, z których siedmiu znalazło śmierć na miejscu. W czasie akcji ratunkowej ponowiło się oberwanie skały, tym razem wszakże cudem prawie obeszło się bez ofiar. Ciała pięciu robotników spoczywają do tej pory pod 40-stopową warstwą gruzu. Cała odpowiedzialność spada na właścicieli kopalni, którzy, mimo ostrzeżeń, w miejscu tak niebezpiecznem nakazali prowadzenie robót.

× Tragedja miłosna. Świeżo w Foggia rozegrała się przygoda miłosna, która uwagę całych Włoszech zwróciła na siebie. Młody bogaty wicehrabia Francesco Donadoni oddawna już postarał się o względy posągowo pięknej Tommasiny di Lalla, córki skromnego właściciela zajazdu na Vico Garganico. Szesnastoletnia Tommasina słynęła z piękności na całą prowincję; młodzież tłumnie ubiegała się o jej rękę, ubiegała jednak daremnie, dziewczyna bowiem odmową przyjmowała najczulsze oświadczyny. Odpowiadała wszystkim, że zamłodą jeszcze była, że nie pragnie wychodzić za mąż, a tymczasem spędzała czas na miłostkach z wicehrabią. Ten ostatni, jak to się zwyczajnie w tych warunkach dzieje, obiecywał żenić się z nią, ale nie miał zupełnie zamiaru dotrzymać obietnic, chwalił się nawet gdzie mógł względami dziewczyny, narażając ją na pośmiewisko. Aż oto i odebrał zasłużoną nagrodę. W d. 19-ym b. m., przechodząc ulicą, napotkał kochankę: „*Buona sera signore*"—rzekła, zatrzymując wicehrabiego dziewczyna—czy nie mogłabym słówka z panem pomówić?" „Precz z drogi!"—brzmiała odpowiedź. Ale Tommasina nie usłuchała rozkazu: „Czy zwrócisz mi cześć wydartą?"—pytała dalej śmiało. „Nie!" —odparł wicehrabia. „Nie ożenisz się zatem ze mną?" „Nie!" „A więc dowiedz się—zawołała dziewczyna—że mimo stanowiska swojego nicponiem jesteś tylko, nicponiem, nie zasługującym na życie. *Buona sera signore*"—co rzekłszy, Tommasina długi sztylet wbiła w piersi wicehrabiego, zadając mu śmiertelną ranę. Po dokonanej zbrodni ze śmiechem na ustach dziewczyna oddała się w ręce sprawiedliwości.

× Zamach na szacha. Donosiliśmy w swoim czasie o nieostrożnym strzale ulubieńca szacha, młodego chłopca, który go na krok nie odstępuje, Kulam-Ali-Chana, przezwanego na rozkaz Nasr-Eddina „Agis-Sultanem" (ulubieniec szacha). Strzał ten omal że nie pozbawił życia władzcę Persji, kula bowiem tuż obok głowy jego przebiegła. Bliższe w tej sprawie szczegóły inaczej rzecz przedstawiają: szach raniony i to ciężko, a nawet podobno raniony z umysłu. Kulam-Ali, jadąc z szachem w powozie, bawił się rewolwerem, który nagle wystrzelił, przyczem kula trafiła Nasr-Eddina. Inni twierdzą, iż ulubieniec strzelał z umysłu, podmówiony do tego. Pogłoce tej dodają fakt wydalenia Kulam-Alego z dworu szacha i zamknięcie go pod ścisłą strażą w Teheranie. Dalszemi następstwami wypadku są dymisje, które otrzymali: wielki wezyr Emin-Sultan i ciotka Agis-Sultana, Emin-Akadas. Kulam-Ali-Chan bowiem jest siostrzeńcem wiekowej już dziś ulubionej żony szacha, tej samej, która w roku 1890-ym jeździła do Wiednia leczyć się na oczy. W młodości swojej odgrywała ona poważną rolę nietylko w haremie Nasr-Eddina, ale i na dworze wpływy miała potężne; kierowała polityką. W ostatnich latach rządziła tylko wśród otoczenia pałacowego.

BAŃKI MYDLANE.

Różnica.

— Myślę i myślę, jakby uciec od wierzycieli, a nic wymyśleć nie mogę.

— Ba! ja myślę i myślę, jakby znaleźć wierzycieli, a także nic wymyśleć nie mogę.

✲

Wytworna odprawa.

— O pani, wierz mi, że kocham cię nad życie.

— Mój Boże! Jaki pan szczęśliwy! Masz już kogoś, kogo kochasz... Ja, niestety, nie mam jeszcze nikogo...

✲

Gapski emabluje sąsiadkę na letniem mieszkaniu.

— Pani ma dwoje dzieci?

— Tak, panie. Siedmioletniego synka i sześcioletnią córeczkę.

— Tak?—wnioskuje Gapski.— Nigdybym nie przypuścił, że pani jest już 13 lat za mężem!..

✲

„O człowiecze! znaj sam siebie"—
Kiedyś mądrze powiedziano.
Ale komu ze śmiertelnych
Dobrze poznać siebie dano?

Kto, powiedzcie, mędrcem takim,
Filozofem między nami,
By się przyznał, że doń szczęście
Lazło drzwiami i oknami.

Któż nie powie, gdy już doszedł
Do wielkości, sławy, trzosu:
„Szczęście?! Nigdy! Ja sam tylko
Jestem twórcą mego losu..."

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Adam Orsetti,

syn Wilhelma i Wandy z Linowskich małżonków Orsetti,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Wiesbadenie dnia 20-go lipca 1892 r., przeżywszy lat 18.

Pozostała matka wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28-ym lipca r. b., o godzinie **11-ej i pół** przed poł. w Oporowie odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. 3—2822

† Ś. p. Marja z Jutkowskich PULST,

żona obywatela i dyrektora fabryki, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 25, w dniu 25 lipca przeniosła się do wieczności. Pogrążony w ciężkim smutku mąż wraz z matką i dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, dnia 27-go lipca r. b., o godz. **2-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2823

† Ś. p. Amelja Pfau, PANNA,

przeżywszy lat 25, w dniu 24 b. m., po krótkich cierpieniach rozstała się z tym światem. Stroskana matka po stracie jedynej córki zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych na pogrzeb odbyć się mający we środę, dnia 27-go lipca r. b., o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —2821

† W dniu 28 lipca, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Dominika Burego,

na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—2795—

† Wszystkim biorącym udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. męża mego

Henryka Strzałkowskiego,

prezydenta m. Piotrkowa, zmarłego dnia 16 lipca r. b. w majątku Okołowice, a mianowicie: szan. duchowieństwu parafji Borzykowa i sąsiednich, sąsiadom, obywatelom m. Piotrkowa, radnym magistratu, kolegom i podwładnym nieboszczyka za pomoc i troskliwą opiekę w czasie choroby tegoż, wyręczając zbolałą rodzinę, nakoniec licznie zebranym w Warszawie kolegom dawnym i podwładnym, oraz przyjaciołom i znajomym składa serdeczne podziękowanie.

—2820— **Wdowa wraz z córką i synem.**

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 24-ym b. m. zwłok

ś. p. Józefa Moździńskiego,

składa niniejszem serdeczne podziękowanie, oraz zawiadamia o żałobnem nabożeństwie, odbyć się mającem w d. 27 b. m. (we środę), o godz. **10** rano w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej. **Stroskana wdowa.**

Z Petersburga.

Podwyższenie cen cukru wywołuje w *Birż. wied.* następujący komentarz:

„Podwyżka cen cukru do 6 rs. 60 kop. za pud, jaka nastąpiła w ostatnich dniach, pochodzi, według oświadczeń cukrowników, skutkiem podniesienia akcyzy od cukru o 40 kop. na pudzie. Jednocześnie cukrownicy zakupili ogromne masy mączki cukrowej w celu przerobienia jej na rafinadę. Okazuje się jednakże, że skupując mączkę cukrową w Rosji w celu przerabiania jej na rafinadę, cukrownicy wywożą ją spółcześnie w sposób pośpieszny za granicę. W r. b. przez 5 mies. wywieziono już za granicę za 477,000 rs. mączki cukrowej więcej, niż w r. z. Według informacji komory celnej odeskiej, od 13-go stycznia do 13-go czerwca wywieziono z Odesy za granicę 1,222,000 pudów mączki cukrowej i 79,000 pudów rafinady."

Szkoda tylko, że za to sztuczne i pośpieszne „normowanie produkcji" płacić musi spożywca cukru.

Z powodu przyjazdu do Petersburga p. ministra finansów pisze *Graždanin* pomiędzy innemi:

„W tych dniach w parku Pargołowa zamieszkał p. minister finansów; powiadają, że trzy miesiące odpoczynku zdołały, Bogu dzięki, wzmocnić jego zdrowie i że, po krótkim jeszcze odpoczynku, p. minister powróci znów do zarządzania ministerjem. Zaraz jednakże pojawia się pytanie: jaki będzie pożytek z tego pocieszającego zdarzenia, jeżeli p. minister znów będzie zmuszony pracować po 18 godzin dziennie, niszcząc sobie nanowo zdrowie. Osoby, znajdujące się w otoczeniu innego ministra, powiadają, że zdarzają się dni, w których ów mąż stanu zmuszony jest pracować po 20 godzin na dobę i to przez cały rok, bez jednego dnia urlopu."

W konkluzji *Graždanin* przypomina swój dawniejszy projekt ograniczenia pracy biurowej ministrów do pewnej liczby godzin dziennie.

W *Now. wr.* czytamy:

„Jeżeli do przyszłej jesieni w Europie nie zdarzy się coś zupełnie nieprzewidzianego i wyróżniającego się swą nadzwyczajnością, wówczas r. 1892-gi przejdzie znów w warunkach tego zewnętrznego spokoju, maskującego ogólne obawy o przyszłość, który stał się od pewnego czasu stałą atmosferą życia politycznego europejskiego. Wahanie się pomiędzy zewnętrzną i nie dającą się zaprzeczyć powagą faktów, odrzucających nietylko możność wojny europejskiej, lecz wprost samą myśl o takiej wojnie, a instynktownem oczekiwaniem jakiejś kolosalnej katastrofy międzynarodowej stało się już zwykłym nastrojem ducha dla wszystkich europejczyków, zdających sobie sprawę z tego, do jakiego stopnia ich dobrobyt materjalny i spokój moralny zależą od przebiegu zdarzeń politycznych. Godzić się z nieuniknioną fatalnością tych nieustannych wahań wypada wszystkim, ale nikt chyba nie uznaje tego za zjawisko normalne.

„W każdym razie—pisze dalej *Now. wr.*—właśnie ten brak trwałych podstaw w sytuacji międzynarodowej, ta trudność utrzymania zachwianej równowagi wywołuje owo naprężenie nerwowe, które ciągle zmusza koła polityczne do upatrywania wszędzie, nawet w wydarzeniach bardzo małej wagi jakiejś „groźby" pod swoim adresem. Charakterystyczną próbką podobnej nadczułości jest np. popłoch, wywołany we Francji wiadomością, że poseł niemiecki w Konstantynopolu, v. Radowitz, zmuszony był porzucić swoją posadę, aby zająć stojący znacznie niżej w znaczeniu „hierarchicznem" posterunek posła monarchji Hohenzollernów przy dworze madryckim.

„Zaraz rozeszły się pogłoski, że p. Radowitz przeznaczony został do Madrytu w specjalnym celu wciągnięcia Hiszpanji do trójprzymierza, lecz zapełnie zapomniano o tem, że tranzlokacja tego dyplomaty, nominowanego jeszcze przez ks. Bismarka posłem w Konstantynopolu w charakterze wybornego znawcy Wschodu, znajdowała się w związku z całym szeregiem innych tranzlokacyj i zmian dyplomatycznych, wypływających wprost z życzenia cesarza Wilhelma, aby na wybitnych stanowiskach dyplomatycznych nie znajdowali się „wychowańcy" ekskanclerza. Jeżeli p. Radowitz zapłacił za swoje „pochodzenie bismarkowskie" tylko przeniesieniem z Konstantynopola do Madrytu, to jeszcze rzecz niewielka, natomiast p. Schloetzer zmuszony był wprost podać się do dymisji ze swojej ważnej posady przy Watykanie, p. Buscha ze Sztokholmu przeniesiono do Bernu, a z ks. Reuss w Wiedniu nie wiadomo jeszcze co będzie."

W *Petersb. wied.* znajdujemy następującą notatkę, która może zainteresuje zwolenników warszawskiego „Herkulesa", p. Pytlasińskiego:

„W tych dniach w mieszkaniu dra Krajewskiego odbył się interesujący konkurs czterech siłaczy: braci Voss (jednym z owym „braci" jest właśnie p. Pytlasiński; *przyp. red.)* oraz pp. Walunda i Jonsona, przybyłych do Rosji ze Szwecji. Dwaj ostatni atleci na pierwszy rzut oka wydają się karlami w porównaniu z olbrzymiemi figurami braci Voss, jednakże na konkursie byli zwycięzcami, ponieważ podnieśli ciężar o pięć pudów większy. W tym samym tygodniu pomiędzy owymi czterema herkulesami odbędzie się publiczna walka zapaśnicza w jednym z ogrodów o nagrodę 2,000 rs. (?)"

Bardzo jest prawdopodobnem, że po kilku „konkursach", już nieco zareklamowanych, urodzą się z kolei nie dwaj lecz—czterej bracia Voss. W sferach cyrkowych tak się dzieje zwyczajnie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CHOLERA.

Petersburg 26-go lipca. (*Telegr. Ajen. półn.*)— W mieście Gurjewice, okręgu uralskiego, ukazała się cholera wśród kirgizów, których zmarło 7. W kwarantannach w Kerczu i w Teodozji zmarło osób 3, w osadzie Sołomience, w gub. stawropolskiej, 28. Świeżo zmarło: na Kaukazie osób 455, w okręgu dońskim 226, w gub. saratowskiej 177, w astrachańskiej 140, w samarskiej 105, w Symbirsku 12, w gub. kazańskiej i w Niżnym Nowogrodzie po 9, w Woroneżu i w pow. sergaskim po 1.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Oficjalista statku parowego, który porzucił na brzegu Wołgi dwóch robotników cholerycznych, został skazany na trzymiesięczne więzienie, a ludzi, którzy spełnili ten rozkaz, oddano na służbę do szpitala cholerycznych.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Z powodu listów z pogróżkami gubernator niżegorodzki ogłasza: „Jeżeli komu uda się naruszyć porządek, to przywrócę go siłą wojskową, jaką rozporządzam, przywódców i inicjatorów powieszę na miejscu, a uczestnicy w oczach wszystkich surowo będą ukarani."

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Do okręgów naukowych rozesłano obowiązujące przepisy o środkach osobistego zabezpieczenia przeciwko cholerze.

Paryż 26-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Donoszą, że w domu obłąkanych w Chartres zachorowało 42, zmarło zaś 20 osób na choleryne.

ROKOSZ W KONGU.

Bruksella 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z nad górnego Konga nadeszły niepokojące wieści. Skutkiem rokoszu, podniesionego przez ludność arabską nad Ubangi, ajenci belgijskiej kompanji handlowej opuszczają gromadnie terytorja tamtejsze. Faktorje nad Jakomą i Bangasso napadnięte zostały przez wojsko krajowe, będące na żołdzie wolnego państwa Konga, kupcom zagrożono śmiercią w razie dalszego prowadzenia handlu. Arabowie z Njangwe zmusili dyrektora anglo-belgijskiej kompanji Katanga, Hodistera, do cofnięcia się. Kraj Kasongo wpadł znowu w ręce mahometańskie. Komunikacja z jeziorem Tanganyika przerwana. Tipo Tip i syn jego Raszyd pozostali wszakże wierni Kongu.

PROCES BANDYTY.

Rzym 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj w Bastia rozpoczął się proces przeciw sławnemu bandycie korsykańskiemu, Bellacoscia, który po czterdziestoczteroletniem życiu rozbójniczem oddał się sam w ręce sądu. Był on pięć razy skazany na śmierć *in contumaciam*, nigdy bowiem nie zdołano go ująć. Mimo ogromnej liczby dokonanych morderstw, Bellacoscia jest bardzo popularny. Liczy lat 67. Długie, spadające na ramiona białe włosy czynią go podobnym do patrjarchy wiejskiego. Najlepsi adwokaci: Montera i Bonelli bronią go. Panuje ogólne przekonanie, że będzie uwolniony z powodu przedawnienia winy.

WYBUCH ETNY.

Katanja 26-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wybuch Etny osłabnął, wszakże kamienie wyrzucane są ciągle wysoko w górę. Wschodni strumień lawy stężał, zachodni płynie dalej i zalewa winnice.

BUNT PRZEKUPEK.

Madryt 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rozruchy w Pontevedra, z powodu nałożenia podatku na żywność, ponowiły się. Kilka kobiet i dwóch policjantów raniono. Mnóstwo aresztowań. Stan oblężenia ogłoszony.

Petersburg 26 go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Do Petersburga przybył z Konstantynopola poseł russki, Nelidow.

Petersburg 26-go lipca. (*T. Aj. półn.*) — Ogłoszono uzupełniające przepisy o nagrodach, ustawę o porządku prowadzenia spraw w komitecie do roztrząsania przedstawień do Najwyższych nagród.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Zarządzający ministerjum komunikacyj wydał nową instrukcję dla zarządzających kolejami towarzystw prywatnych.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Aj. północ.*) — Do d. 1-go grudnia 1893 r. ze składu wojsk oddziału południowo-ussuryjskiego postanowiono sformować dziewiąty wschodnio-syberyjski batalion.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dzienniki donoszą, że we wrześniu w Jenissejsku będzie otwarta pierwsza wystawa gospodarstwa rolnego.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ks. Bismark przybędzie do Jeny d. 30-go b. m.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Zaślubiny najmłodszej siostry cesarskiej, księżniczki Małgorzaty, z księciem Fryderykiem-Karolem heskim odbędą się w d. 20-ym listopada w Berlinie.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Berliner Tageblatt* donosi z Zanzibaru, że rokoszanie pobici zostali nad Kilimandżaro przez wojska niemieckie.

Konstantynopol 26-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejszy poseł niemiecki, Radowitz, opuszcza Konstantynopol pojutrze.

Waszyngton 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Pittsburga donoszą, że dyrektor kopalni Carnegie, Frick (do którego w sobotę strzelał Bergman; *przyp. red.*), ma się lepiej. Rekonwalescencja ranionego jest niewątpliwą.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 203 75 (wczoraj 203.60)
Ruble na dostawę 204 00 (wczoraj 203.50)

GIEŁDA.

Warszawa 26-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znowu nader niezgodnie, zapowiadały bowiem 203.50, 203.75, 204, 204 w poszukiwaniu i 204.25 w poszukiwaniu, co się równa kursom 49.15, 49.10, 49.02½ i 48.97½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały, iż tendencja giełdy tamtejszej jest spokojna, wyrażały jednak prawdopodobieństwo wzmocnienia usposobienia na wypadek, jeżeli giełda petersburska nie prześle gorszych kursów. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.99. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.17½ (równia 203.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 49.05 (t. j. 203.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 35 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem dwumiesięcznym po 48.72½, w końcu sierpnia r. b. po 48.90, 48.87½ i 47.85 i w końcu b. m. po 49.10, 49.07½ i 49.05.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.17½, 49.15, 49.12½, 49.10, 49.07½ i 49.05, przy kursach zasadniczych po 49.12½ i 49.10. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49. **Londyn** krótki brano po 9.99. Za **Paryż** krótki osiągano 39.85 i 39.75. **Wiedeń krótki** oddawano po 83 80.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.01, na Paryż 39.95 i na Wiedeń 84.05.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. **Żądano za listy likwidacyjne** 99.— i 98.90, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.70 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 98.65 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 104 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1864-go po 235.50, oraz kilkanaście premjówek z r. 1866-go po 223.50. **Pożyczki 4%** wewnętrzne ceniono po 95.65 za I serję z r. 1887-go i po 95.50 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.90 I-ej ser. i po 102.55 II i III-ej s., po 102.45 IV i V-ej s.; a umieszczono kilka tysięcy III s. po 102.35, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.25 i 102.30. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I i II serji, po 102 III-ej s., po 101.90 trzy ostatnie serje, kupiono zaś kilka tysięcy III ser. po 101.90, oraz kilkanaście tysięcy IV i V serji po 101.65. W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.25 I ser. i po 101 trzy pozostałe serje. Listów 6% kaliskich, lubelskich i płockich można było dostać po 106.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.20 za Londyn krótki 10.—, za Paryż krótki 39.90 i za Wiedeń krótki 83.90.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74³/₁₀ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 25-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	1	wag.	8	45	wagonów
Owsa	—	"	8	53	"
Mąki żytniej	—	"		6	"
Mąki pszennej	1	"	2	25	"
Kaszy jaglanej	—	"	1	48	"
Kaszy gryczanej	—	"		4	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	6	"	3	26	"
Jęczmienia	—	"		38	"
Grochu	—	"		2	"
Gryki	1	"		2	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"	1	1	"
Łoju	—	"		3	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		1	"
Cukru	—	"		—	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		12	"
Mąki kukur.	—	"		4	"
Razem	9	wag.	23	272	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112	do 128	kop.	za	pud
Żyto	od 90	do 102	"		"
Jęczmień	od 78	do 94	"		"
Owies	od 80	do 100	"		"
Kasza jaglana	od 120	do 138	"		"
Kukurydza	od 70	do 72	"		"

Cukier. Pomimo zaprzeczenia wiarogodności komunikowanej podwyżki, nadeszło urzędowe zawiadomienie, że ceny cukru Koenig w Petersburgu podwyższył o 50 kop. na pudzie, co równa się 30 kop. na kamieniu 24-funtowym na rynku naszym i jak zwykle fabrykanci podnieśli swe ceny nierównomiernie, to jest nie zważając, że lwia część podwyżki, przy pierwszej wiadomości zdyskontowaną została. Gdy przyjmiemy za zasadę pierwotną cenę rs. 3.22½ i dodamy powyższe 30 kop., to otrzymamy cenę rs. 3.52½, tymczasem fabrykanci z początku postawili cenę rs. 3.75, następnie rs. 3.67½, a obecnie za rafinadę żądają rs. 3.60, jednakże i ta cena jest za wysoką, a ujednostajnienie jej do rozmiarów podwyżki nie jest wyłączonem. Na podwyżkę bezwarunkowo wpłynęła trwająca susza, wskutek też której i stan buraków był mniej, niż dobry; gdy jednakże dochodzące wiadomości upewniają że ostatnie deszcze znacznie poprawiły wygląd buraków, ulega wątpliwości, że spekulacja nie zdoła utrzymać przeciągniętej tendencji. O ile da się to stosować do rafinady, której posiadamy dostateczne zapasy o tyle ceny mączki i kostek wskutek szczupłych zapasów, nie wielkiej ulegną obniżce. Aczkolwiek i mączka bardzo ucierpiała, gdyż o 7½ a nawet i o 10 kop. na 24 funtach. Tańsze były żądania od cen poprzednio tranzakcyjnych, jednakże większego spadku przewidywać nie można. Kostki tylko zdołały utrzymać się na jednym poziomie i wyżej są płacone o 15 kop. na 24 funt. od rafinady, czyli że uwzględniwszy koszty rąbania, cena detaliczna powinna być jednakowa. Obecnie więc ceny żądane przez fabrykantów i spekulantów są następujące: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.67½, Michałów, Czersk rs. 3.62½, Leonów, Konstancja, Walentynów, Ostrowy po rs. 3.60. Kostki od rs. 3.75. Mączka w żądaniu na wagony po rs. 3.35, w detalu o 2½ kop. drożej. Co do cen detalicznych rafinady panuje niebywała rozmaitość i tak gdy składy na niektórych ulicach sprzedają funt cukru rąbanego po 16 kop., inni biorą 16½, a nawet i 17 kop. niekróre. Trzebaby w interesie konsumentów ujednostajnić cenę sprzedażną dla zapobieżenia nieporozumieniom.

Cement pozostaje w usposobieniu mocniejszem z powodu znacznego zapotrzebowania tak dla robót prywatnych, jako też i rządowych. Wytworzyła się skutkiem tego sytuacja dla tego artykułu pomyślna zupełnie niespodziewanie, w ogóle bowiem od kilku lat tutejsze fabryki cementu wszelkich musiały dokładać starań, aby przynajmniej ¾ tej ilości, jaką produkować mogą, ulokować. Ceny chwilowo trochę wyższe, niewiadomo jednak, czy się zdołają utrzymać, jeżeli zwyżka kursu rubla zrobi jeszcze pewne postępy.

Nafta. Z powodu utrudnionego w obecnych warunkach dowozu do Carycyna cena nafty podniosła się o 20 kop. w Carycynie bez obrotów, w Warszawie kosztuje rs. 1.09 za pud z akcyzą franco rezerwoar.

Wełna. Poznań 15 lipca. Na tutejszym rynku wełny w ostatnich dwóch tygodniach obroty były nader nieznaczne i ograniczały się do sprzedaży małych partyjek lepszych gatunków wełny sukienniczej i na materje fabrykantom miejscowym po cenach przeważnie jarmarcznych. Obroty wełną niemytą były również bardzo małe. Na prowincji w osatnich czasach, niedokonano żadnych tranzakcyj. Zapasy wełny w składach tutejszych wynoszą 6,000 cent naturalnego mycia i 2,500 cent. wełny niemytej.

Łódź 20-go lipca. — Na tutejszych targach zbożowych popyt jest wciąż słaby. Na stacji towarowej sprzedano od piątku 1,800 korcy owsa po rs. 3.35 do 3.50 za korzec. Starym Rynku sprzedano wczoraj 600 korcy pszenicy po rs. 8.30 do 8.50, oraz 150 korcy żyta po rs. 6.10 do 6.20.

Libawa dnia 22-go lipca.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) stale, suche litewskie od 110 kop. w poszukiwaniu, kurlandzkie 110 kop. w poszukiwaniu, russkie 110 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały spokojnie, litewski suchy wyborowy 80 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 93 do 95 kop. w poszukiwaniu, russki wyborowy 99 kop. płacono, 93 do 98 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 80 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocniej, wyborowy 85 do 86 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, dobry kurlandzki 78 do 79 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 do 76 kop. w poszukiwaniu. Hreczka (z gwar. 100 funt. hol.) 107 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocniej, na paszę 86 do 87 kop. w poszukiwaniu. Bób 90 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez obrotów. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 141 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 141 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 do 153 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 110 kop. płacono, 96 do 110 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne nie notowano. Otręby pszenne grube litewskie 55—56 kop. w poszukiwaniu. Dowóz między 2015-ym i 22 lipca r. b. wynosił: 7 wagonów żyta, 7 wag. jęczmienia, 48 wag. owsa i 190 wga. różnych innych towarów.

Zboże russkie. Z Petersburga piszą nam pod dniem 21 lipca r. b., iż eksport ze wszystkich portów północnych Cesarstwa w r. b. aż do zamknięcia żeglugi będzie mus ał się ograniczyć na kilku tylko gatunkach zbożowych, a mianowicie: na owsie, siemieniu lnianem i jęczmieniu. Powodem tego, iż ani pszenica, ani względnie po cofnięciu z obawy wywozu żyta nie będą mogły być wywożone z północnych portów za granicę jest poprostu silne wyczerpanie starych zapasów tak dalece, że cena pszenicy podniosła się do rs. 11, a cena żyta prawie do rs. 12, to znaczy iż ceny te wyższe są od cen zagranicznych, franco na statkach o 10 względnie o 15%. Niemożliwem zaś jest sprowadzić zboże z nowego zbioru z gubernij centralnych, względnie z miejscowości nadwołżańskich po cenach tańszych przed zamknięciem żeglugi. Tyle co do portów północnych. Co się zaś tyczy portów południowych, to ceny pszenicy w Odessie i Taganrogu chwilowo są wyższe o około 6% od równi londyńskiej, lecz ponieważ, jak twierdzą, największe ilości nowego zboża koncentrować się muszą w rękach południowego handlu, przeto przy silnem zaofiarowaniu ceny do jesieni z łatwością o 10% obniżyć się mogą. To jednak może być wtedy tylko prawdopodobnem, jeżeli się jeszcze znajdą stare zapasy i nie będą stawiane zbyt wielkie żądania od rezultatów nowych towarów. Główną rzeczą w tej chwili jest jednak ta okoliczność, że według najnowszych wiadomości, zboże w wielu miejscowościach cierpi skutkiem trwającej silnej suszy. Z południa nadeszły ostatnio wiadomości, że fracht transportu do Anglji podniósł się z 1½ szylinga do 2¾ szylinga, gdyż z powodu zaprowadzenia licznych kwarantann zarówno w portach russkich jak zagranicznych okrętom grozi strata czasu kilku tygodni.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — Obecnie znajdujemy się w najkrytyczniejszym czasie, jaki handel zbożowy przechodzi corocznie. Jakkolwiek zbiór zboża ozimego jest już w całej pełni, próby młocki stwierdziły gatunek, oraz ilościową wydajność zboża, niemniej warunki atmosferyczne następnych tygodni są decydujące dla tych okolic, w których zboże ozime jest jeszcze w polu, i dla ogólnego żniwa zboża jarego. Dla tego też przedwczesnym, istotnym warunkom nie odpowiedni jest sąd, dziś już wydawany o zbiorach roku bieżącego. Możliwość, iżby w tym roku produkcja zboża nie pokryła konsumpcji, jest wyłączona, zachodzić tylko może kwestja większej lub mniejszej przewyżki. Wyjątkowy rok 1891/2 skończył się nadspodziewanie pomyślnie, jakkolwiek z początku stan pól budził poważne obawy. Głównym wypadkiem ubiegłego tygodnia był wykaz biura rolniczego w Waszyngtonie, stwierdzający, iż Stany Zjednoczone Ameryki północnej mogą się znów spodziewać olbrzymich zbiorów, które szacować można na jakie 575 miljonów buszli. Zaznaczyć też należy, iż Ameryka północna posiada jeszcze znaczne zapasy zboża ze zbiorów zeszłorocznych i mogłaby w danym razie pokryć deficyt pszenicy w innych krajach. Australja, przy spodziewanym zbiorze 34½ miljonów tonn pszenicy, będzie w roku bieżącym szczególnie zdolna do wywozu, równie jak i początkujące na polu rolnictwa Stany Ameryki południowej. — *New-York.* Pomimo dotychczasowej silnej zniżki, ceny i w tym tygodniu obniżyły się również, i bez względu na mocny targ piątkowy, notowane były w końcu tygodnia o 2 centy niżej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 87½ cent., na sierpień 84 cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły loco 90¼ cent., na sierpień 85 cent., a w tymże czasie roku zeszłego: loco 96¾ cent., a na sierpień 93⅝ cent. Cena mąki natomiast podniosła się o 10 cent. i wynosi obecnie 3 dol., wobec 4 dol. 35 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się w ubiegłym tygodniu o około 1¼ miljonów buszli; zapasy te wynoszą obecnie 23,124,000 buszli, wobec 11,806,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Wysyłka pszenicy z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosiła w ostatnim tygodniu: do Anglji 121,000 kwarterów i do innych portów kontynentu europejskiego 110,000 kwarterów, a z Kalifornji do Anglji 14,000 kwarterów. — *Anglja* miała w ubiegłym tygodniu przeważnie pochmurną pogodę, z częstszemi deszczami, skutkiem czego żniwa silnie opóźnione zostały, a po części nawet ucierpiały. Przy znacznych zapasach, które są 2 razy większe, niż w tymże czasie roku zeszłego, przy ogólnie pomyślnych widokach urodzaju, szczególniej w Ameryce, nie można się dziwić, iż i rynki angielskie miały tendencję bardzo słabą i odznaczały się wielką niechęcią do interesów. Ceny pszenicy prawie ogólnie niższe były o 6 pensów do 1 szlnga. Artykuły pastewne miały również lepszy popyt, ceny przeważnie tańsze. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska spokojnie, zagraniczna o ½ szyl. niżej od cen z tygodnia poprzedniego. Mąka miała usposobienie bardzo bezczynne i o pełne ½ szyl. była notowaną niżej, niż w tygodniu poprzednim. Wszystkie inne gatunki zbożowe bardzo spokojnie bez zmiany. Ordynarny owies russki miał lepszy popyt przy cenach pełnych. Nadesłane ładunki pszenicy spokojne. Ze zboża zndującego się w drodze na morzu pszenica bez obrotów, jęczmień kukurydza stale. We środę pszenica bez obrotów przy cenach nominalnych. Mąka bezczynnie: Kukurydza amerykańska o ¼ szyl. niżej. Jęczmień słabo. Owies bezczynnie. Wobec nadesłanych ładunków pszenicy kupcy zachowywali się wstrzemięźliwie. Ze zboża znajdującego się w drodze na morzu pszenica indyjska spokojnie i w miejscu zaofiarowania. Jęczmień bez zmiany. Kukurydza spokojnie, lecz stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 42,198 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Dla pszenicy endencja na korzyść kupujących, mąka spokojnie, kukurydza mocno. — *Hull.* Pszenica angielska i zagraniczna miała słaby obrót prz cenach niższych o 6 pensów. Kukurydza, taniej o 3 pensy, jęczmień i bon niżej o 6 pensów. — *Leith* we środę: Rynek zbożowy; wszystkie artykuły bez życia i znajdowały nabywców tylko po cenach tańszych. — *Francja.* We Francji w południowej części kraju zbiory zostały prawie ukończono, a w zachodniej i wschodniej części rozpoczęły się już żniwa. Rezultat zbiorów bezwątpienia jest znacznie lepszy, niż to nawet niedawno przypuszczano. W północnej części kraju tylko skarżą się wciąż. Ponieważ rolnicy nadsyłają obecnie na rynki więcej ziarna z pozostałych stałych zapasów, a nadto zapasy pszenicy zagranicznej ciążą na targach, pzzeto tendencja jest bardzo słaba. Z Paryża również donoszą tylko o nieznacznych osłabieniach cen pszenicy i mąki. — *Belgja.* W Belgji również obroty idą kulawo, przy słabej tendenuji. — *W Holandji* usposobienie dla żyta było mocno, obroty jednakże były ograniczone. — *Nad Renem i w Westfalji* kupuje się tylko ilości konieczne na potrzeby codzienne. — *Z Austro-Węgier* donoszą, iż aczkolwiek skarżono się na rdzę rezultaty młecki próbnej są niezwykle pomyślnej ceny pszenicy doznały dalszej obniżki. — *Berlin* dla pszenicy początkowo był zniżkowo usposobiony, później jednak ceuy podniosły się tafl dalece, iżz terminem bieżącym notowana była w końcu tygodnia niżej tylko o 1 mar. 50 fen, a dostawa jesiennn o 2 m. 25 fen. Żyto było również w zniżkowem usposobieniu, termin bieżący obniżył się w końcu tygodnia o 6 mar., a żyta na dostawę jesienną o 4 mar. — Na rynku *gdańskim* w tygodniu ubiegłym obroty pszenicą były niezwykłe małe. Miejscowi młynarze, przy cenach obecnych nie mogą znaleźć zbytu dla produktu swojego przemysłu i skutkiem tego ograniczają o ile możności swoją działalność. Ponieważ jednak dowozów brak jest prawie zupełnie, a posiadasze zapasów ze względu na ich niewielkie rozmiary trzymają się z cenami, wartość pszenicy przeto nie uległa zmianie. Obrócono około 300 tonn. Żyto w Gdańsku miało dość żywy popyt, ponieważ zaś spichlerze opróżniły się znacznie, a chłodna temperatura bardzo opóźnia żniwa, przeto posiadacze są bardzo wstrzemięźliwi w zaofiarowaniu i żądają codziennie cen wyższych. W ciągu tygodnia ceny podniosły się o 6 do 8-iu marek. Obrócono około 450 tonn. Jęczmienia russkiego od czasu przywrócenia wywozu nadeszło w piątek pierwsze 2 wagony.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— S. A. R. zawiadamia, iż dalszych ofert pod temi literami przyjmować nie będzie, gdyż zawiązał korespondencję z jedną z kandydatek czyniącą inne zbytecznemi. 2814

— Urzędnik M. L. jest proszony o odpowiedź pod podanym adresem w liście, który znajdzie na poczcie—nie poste-restante. 2797

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego" nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9, zamiast rs. **8** k. **20** w Warszawie, tylko **rs. 5**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści, składający się z **12-tu** tomów, p. t. „Byle wyżej" rs. **1** kop. **20**. „Ostatnia stawka" k. **75**. „Sabina" rs. **1** k. **20**. „O kawał ziemi" rs. **1** k. **20**. „Żydówka" rs. **1** k. **20**. „Za winy niepopełnione" rs. **1** k. **20**. „Błyszczące nędze" rs. **1** k. **20**. „Biały murzyn" rs. **1** k. **20**. „Pańskie dziady" rs. **1** k. **20**. „250,000" rs, **1** k. **30**. *Nowelle:* Album kandydatek do stanu małżeńskiego.—Góral na dolinach rs. **1**. *Komedje:* „Dom otwarty", „Na łonie natury", „Komedje z oświatą" rs **1** k. **20**, razem, zamiast rs. 13 kop. 85, w Warszawie tylko **rs 11**, a z przesyłką pocztową **rs. 12 kop. 75.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. **1** kop. **20**, w Warszawie tylko **kop. 80**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. **1** kop. **40**, tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. **1** k. **50**, w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65, tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2, tylko **rs. 1 kop. 50**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25, tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata, zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50.** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 85 tylko **rs. 1 kop. 55**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedeńskiej okazji z illustracjam Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna, opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej, opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego, zamiast rs. 4, w Warszawie tylko **rs. 3**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

— Tom trzeci (w dwóch częściach). Okres pierwszy: Czasy humanizmu i reformacji. Część pierwsza: I Literatura włoska XV i XVI wieku, opr. p. Edwarda Porębowicza.—II. Literatura hiszpańska wieku złotego. Literatura portugalska. Literatura francuzka XVI wieku, opr. p. Juljana Adolfa Święcickiego. Część druga: V. Literatura angielska, opr. p. Feliksa Jezierskiego. VI. Literatura niemiecka w w. XVI i XVII, opr. p. D-ra Alberta Zippera.—VII. Literatura słowiańska w wieku XVI i XVII, opr. p. Bronisława Grabowskiego, zamiast rs. 4 k. 5, w Warszawie tylko **rs. 3 kop. 4**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 55, tylko **rs. 3 kop. 54.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50, w Warszawie tylko rs. **1**. a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny", zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2**, a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t. „Kollokacja" k. **75**, „Spekulant k. **75**, „Wędrówki Oryginała„ k. **75**, „Nowe Wędrówki Oryginała" w dwóch tomach rs. **1** kop. **20**, „Emeryt" rs. **1** k. **20**. „Garbaty" rs. **1**, zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **za rs. 3 k. 60**, a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15**,

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50. w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65, tylko **rs. 1 kop. 15**

— *Oddział III.* Powieści społeczne Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1. k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15**,

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— *Oddział VI.* Nowelle, obrazki i fantazje porządkiem chronologicznym ułożone i wstępem krytycznym poprzedzone przez Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 2 k. 25 tylko **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 85.**

— *Oddział VII:* Utwory dramatyczne, poprzedzone wstępem krytycznym przez Władysława Bogusławskiego (Miód Kasztelański; Ciepła wdówka; Kosa i kamień; Panie Kochanku; Radziwiłł w gościnie), zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1**, z przesyłką **rs. 1 kop. 25.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50, w Warszawie tylko **rs. 2**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu**, po **65 kop.**, a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15**, po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem**, lub też serjami po 12 tomów za **rs. 7 k. 80** w Warszawie, a **rs. 9 k. 60** z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60, za 36 tomów zaś **rs. 21 k. 60** w Warszawie, a z przesyłką pocztową **rs. 27**; za 47 tomów rs. 28 k. 15 w Warszawie, a rs. 35 k. 15 z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość" t. 1.—„Z życia realisty" t. 1.—„W klatce" t. 1. „Na prowincji" t. 2.—„Pamiętnik Wacławy" t. 4.—„Pan Graba" t. 3.—„Cnotliwi" t. 1.—„Wesoła teorja i smutna praktyka" t. 1.—„Na dnie sumienia" t. 4.—„Marta" t. 1.—„Eli Makower" t. 3.—„Rodzina Brochwiczów" t. 2.—„Pompalińscy" t. 2.—„Marja" t. 1.—„Meir Ezofowicz" t. 2.—„Sylwek Cmentarnik" t. 1.—„Zygmunt Ławicz i jego koledzy" t. 1.—„Niziny" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—„Dziurdziowie" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi", „Za doliną róż", „Echo", „Sen Abarysa", „Pokociło się i dam nogę" t. 1.—*Stare obrazki:* „Turia", „Hasło", „Asylum", „Legenda", „Nieśmiertelny", „Myszy morskie", „Kassandra", „Perła szczęścia" „Z greckich podań" t. 1—O kobiecie: („O kobiecie polskiej", „O kobiecie indyjskiej", „Listy o kobietach") t. 1.—„Kilka słów o kobietach" t. 1.—„Patrjotyzm i kosmopolityzm", studjum społeczne, t. 1.—„Cham" t. 1.—„Nad Niemnem" t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom 1: „Początek powieści", „Rozstajne drogi", „Syn stolarza", „Obrazek z lat głodowych", „Szara dola".—Tom: II: „Stracony", „Dziwak", „Pani Luiza". — Tom III, „Sielanka nie różowa", „Daj kwiatek", „Zefirek", „Złota nitka".—Tom IV: „Juljanka", „Czternasta część" „Silny Samson".—Tom V: „Milord", „Widma", „Bańka mydlana".

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **1 kop. 20**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1. kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3**, a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6. kop. 60**, tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje: w Warszawie zamiast kop. 60, tylko **kop. 40**, a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją: w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1. kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść: w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki: w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie: w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 1-

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1893 dla Magistratu miasta Warszawy:

1) **Swiec stearynowych newskich około 1270 paczek funtowych, od kop. 24 za paczkę.**

2) **Nafty kaukazkiej w przybliżeniu 1600 funtów, od kop. 3 za funt.**

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1039r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę miejsc pod Warszawą pod ustawienie łazienek letnich w r. 1893, 1894 i 1895, a mianowicie:

a) przy brzegu praskim:

1) naprzeciw ulicy Szerokiej i b. koszar Wejhanowskich;
2) naprzeciw domu № 416;
3) naprzeciw domu № 417 A.
4) naprzeciw domów № 418a. i 418b.

b) przy brzegu warszawskim:

5 i 6) naprzeciw stacji nadzorcy spławów na Rybakach dwa miejsca, numer 5 wyżej 6-go z biegiem rzeki Wisły.
7) naprzeciw zabudowań starych wodociągów;
8) naprzeciw ulicy Tamki.
9) przy młynie parowym na Solcu, od rs. 75 za każde miejsce i za każdy sezon.

Do licytacji mogą stawać właściciele łazienek letnich w Warszawie, albo osoby mające zamiar wybudować nowe łazienki.

Pierwsi obowiązani są udowodnić świadectwem policyjnem, że są właścicielami łazienek, drudzy winni przedstawić projekt łazienek i kwit kasy miejskiej na złożone vadium w kwocie rs. 500 na zabezpieczenie zobowiązania, że postawią łazienki w miejscu wydzierżawionem.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny 80 kop. podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 75, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić miejsce przy (takim a takim) brzegu rzeki Wisły pod ustawienie łazienek letnich w r. 1893, 1894 i 1895 za summę rub. . . . (wypisać cyframi i literami) za każdy sezon, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miasta Warszawy vadium rs. 75 przy niniejszym załączam.

(Wypisać miejsce zamieszkania, dzień, miesiąc i rok, podpisać wyraźnie imię i nazwisko.) 1036r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki bony. 2125r

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 22738

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Zielna 37—27. 23998

Potrzebny korepetytor na Pradze, za małem wynagrodzeniem. Grochowska 29, mieszkania 11. 24025

Potrzeba nauczycielki na dwie godziny dziennie, za pokój osobny i śniadanie. Dzika 50, Miła 28. 23856

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne, poszukuje lekcyj, korepetycyj, przygotowuje na świadectwa z 4 i z 6 klas gimnazjum filologicznego. Ulica Krucza № 31, u stróża. 2223r

Z Kijowa dyplomowana nauczycielka daje lekcje języka russkiego, lub innych przedmiotów, poszukuje zajęcia za opłatą, albo za stół i mieszkanie. Bracka № 9, mieszkania 6. 23969

Doniesienia osobiste.

Dla K. J. 32 i T. Prawdzica listy wysłane od Polki Maryli. 23975

Dla Prawdy rs. 3,000 list wysłany (od Ostrożnego). 24010

List Warszawa poste-restante dla Prawdy rs. 3,000 wysłany. 23957

List na poczcie dla „T. Prawdzica" od Olimpji. 23970

List dla „Prawdy rs. 3,000" od K. Ch. na poczcie. 23979

Od „Bez światła" list wysłano poste-restante. 24029

Złota dusza ma list na poczcie. 23990

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Inżynier-mechanik, praktyk, krajowiec, lat średnich, poszukuje posady w zakładzie przemysłowym w kraju lub Cesarstwie.— Oferty: Kurjer Warszawski dla A. Ż. 23868

Izraelita korespondent w językach polskim, russkim i niemieckim, z buchalterją, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty prosi do Kurjera pod „Posada." 23968

Niemka w średnim wieku, muzykalna, poszukuje miejsca do dzieci początkujących. Pewna rekomendacja. Zimna 4, m. 9. 23967

b) Zaofiarowane.

Bronzownik specjalny na drobiazgi, umiejący robić na tokarni, znający galwanizm, potrzebny jest zaraz. Miodowa 4, mieszkania 7. 24032

Bufetowa młoda, przyjemnej powierzchowności, potrzebna. Języki polski, russki, niemiecki konieczne. Zgłaszać się między godziną 9 a 11-tą zrana do kantoru hotelu Rzymskiego. 23972

Buchalter i korespondent w polskim i niemieckim języku potrzebny zaraz do interesu towarowego. Oferty proszę składać pod lit. J. K. S. w kantorze Kurjera. 23964

Chłopcy potrzebni do litografji, Daniłowiczowska 7. 24030

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki. Świętojańska 21, mieszk. 23. 24018

Do krawatów potrzebne panny. Ogrodowa № 5, mieszkania 20. 24023

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebna osoba zdolna do kroju, podręczne i do maszyny. 23741

Do fabryki krawatów, Leszno 7, potrzebne panny podręczne i do nauki. 23929

Kucharz do domu arystokratycznego potrzebny zaraz, Biuro komisowe, ulica Senatorska 28. 23996

Potrzebny uczeń do apteki, mający przynajmniej rok praktyki. Bliższa wiadomość w m. Dąbrowicy, gub. wołyńska, w aptece. 23834

Potrzebna maszynistka podręczna do bielizny i hafciarka. Niecała № 6, m. 12, Szterejko. 24020

Potrzebna panna do trykotów. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 28. 24021

Potrzebny jest początkujący uczeń do jednej z aptek warszawskich. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla Apteki. 23960

Panna służąca potrzebna zaraz. Wymagane świadectwa domów arystokratycznych i znajomość języka niemieckiego. Biuro komisowe, Senatorska 28. 23995

Potrzebne panny zdolne do staników, podręczne, dobra pensja. Grzybowska 12, mieszkania 9. 24011

Potrzebna panna do gorsetów. Karmelicka 15, mieszk. 9. 24008

Potrzebne zdolne panny do bielizny zaraz. Ul. Złota № 22, m. 13. 24004

Panny kompletnie uzdolnione, do ubierania kapeluszy damskich, potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd 11, za dobrem wynagrodzeniem. 23790

Panien do szycia gorsetów, podręcznych i uczennic, potrzeba zaraz. Orla № 7. 23653

Subjekt zdolny, potrzebny zaraz do sklepu galanteryjnego. Wiadomość u L. Rosenzwejga, ulica Przejazd № 9. 23695

Sklepowa (panna) inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna do magazynu, Krakowskie-Przedmieście 21; język francuski pożądany. 23938

Tapicer zdolny, poszukuje pracy w domach prywatnych w Warszawie lub na wyjazd. Ulica Wielka № 31 domu, 5 mieszkania. 23879

Uczeń potrzebny do zakładu litograficznego. Chłodna 38. 23986

Uczeń potrzebny do tapicera. Senatorska 10, mieszkania 2. 23981

Uczeń potrzebny do składu papieru. Oferty pod literami X. B. przyjmuje Kurjer. 24035

Uczeń potrzebny do optyka Millera. Nowy-Świat № 7, pierwszeństwo mają z prowincji. 24028

Uczeń potrzebny do handlu win i spirytualij, obytym z handlem pierwszeństwo. Aleja Jerozolimska № 47, róg Marszałkowskiej. 23903

Znajdą stałe zajęcie: panna kompletnie uzdolniona, oraz chłopiec lat 16. Fabryka pudełek, Marszałkowska 62. 24038

Kupno i sprzedaż.

Balkon żelazny kuty, o dwóch blatach, tanio sprzedam. Podwale 36. 24036

Alojzego Tarnowskiego magazyn mebli, Marszałkowska 114, róg Złotej, posiada duży wybór mebli, garnitury salonowe wykończone, jakoteż garnitury używane różnych fasonów, wszystko po cenach bardzo niskich.— Stolarnia i tapicernia własna. 23988

Adres. Potrzebne urządzenie używane do sklepu bławatnego. Oferty przyjmuje Kurjer lit. S. 23949

Bardzo tanio jest do sprzedania prelotka egoistka na stojących resorach. Wiadomość u wachmistrza Sawickiego, Nalewki № 3. 23945

Biurko dębowe gdańskie 20 rs., krzeseł 12 dębowych w stylu romańskim, u stolarza, Żórawia 7. 24007

Bilard z łuzami zasuwanemi, do tego piramidka, 3 bile do karamboli, 5 bil do zwyczajnej, 3 bile do preferansa, 18 kijów, umywalka, szafka, tablica i t. p. za 300 rs, do sprzedania. Wiadomość: ulica Mazowiecka № 14. 23997

Dla letników. Najlepsze angielskie filtry do wody sprzedaje się tanio. II Sala Licytacyjna, Senatorska. 23992

Do sprzedania herophon tanio. Krucza № 5, mieszkania 13. 23959

Do sprzedania ogier pięcioletni, powozowy, ujeżdżony w parę i pojedynkę. Marszałkowska 61, m. 4. 23896

Do sprzedania faeton, wolant i bryczka za przystępną cenę. Ul. Chłodna № 39, wiadomość u stróża. 23395

Fortepiau sprzedam. Złota 32, mieszk. 24, od 9 do 4-ej. 20273

Fortepian do sprzedania z angielską mechaniką. Marszałkowska 136, m. 10. 23714

Fortepian do sprzedania, krótki. Marszałkowska 116, m. 18. 23713

Faeton nowy pozostawiono do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 55. 23737

Fortepiany mało używane, dobre, sprzedaję tanio. Ulica Bielańska 5, Aleksander Granke. 23733

Fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach do sprzedania za rs. 45. Ul. Bednarska № 16, m. 1. 24026

Faeton mały na drążkach, używany, do sprzedania. Nowolipie № 80. 24016

Firma M. Wolski i Sp. w Lublinie pragnie nabyć maszynę parową stałą, używaną, w dobrym stanie, o sile 25 do 30 koni. 23871

Jest do sprzedania 200 sztuk owiec Negretti do chowu, w najlepszym gatunku, 2, 3 i 4-letnie, gubernja i powiat siedlecki, we wsi Wołyńce, 6 wiorst od tegoż miasta. Wiadomość na miejscu lub Praga, ulica Brzeska № 5, m. 34. 23445

Jest do sprzedania amerykan prawie nowy za 125 rs. Wiadomość: Praga, Targowa 43, skład wapna i cementu K. Witkowskiego. 24922

Kasy ogniotrwałe najtańsze, Gottschalk, Elektoralna 15. 2114r

Kupię dobre warsztaty stolarskie, używane. Oferty pod G. przyjmuje Kurjer. 23840

Krzesła dębowe rzeźbione od rs. 2 sprzedaje zakład stolarski, Leszno 62. 23999

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska № 6, ma do sprzedania tanio garnitur mebli, szafę, toaletę, lustro i starożytny stół. 2247r

Kocioł miedziany używany, duży, 50—60 garncy i więcej, kupię. Zawiadomić proszę listownie, hotel Polski № 77. 23943

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2152r

Lankastrówkę dobrą kupię, z przyborami lub bez. Oszacuje specjalista. Dzika 30, mieszkania 4. 23880

Łóżka pięknej roboty, sofa, fotel, umywalnia. Chmielna 58, mieszk. 3. 23749

Łóżka, szafki do łóżek, umywalnie orzechowe, tanio. Stolarz, Leszno 44. 23674

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 23472

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 24019

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23177

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, kredensy, szafy i t. p., za bezcen, Świętokrzyzka № 16, m. 13, w bramie na lewo. 23908

Maszyna oryginalna Singera za 17 rubli do sprzedania. Ogrodowa 43, m. 15. 24000

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biuro, lustro, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 23987

Meble gotowe, kredensy, stoły, kozeta, łóżka, toalety. Przyjmuje wszelkie obstalunki i pakowania. Zakład stolarski F. Luzińskiego przeniesiony, Marszałkowska № 71. 23744

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 23963

Otomana do sprzedania dobrej roboty. Bracka 4, szwajcar wskaże. 23924

Pianino zagraniczne rs. 250 sprzedam. Zielna 17, m. 18. 23274

Pianino zagraniczne rs. 275 sprzedam. Świętojańska 11, m. 1. 23273

Powóz czteroosobowy używany, faetony i wolanciki nowe sprzedaję niedrogo. Leszno 52. 23919

Powóz nowy do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 60, mieszkania 4. 23985

Tanio sprzedam resztę mebli. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Podwale № 14, stolarz. 23947

Tanio garnitur mebli machoniowych, pluszem kryty. Elektoralna 19, m. 8. 23984

Wiśnie osthajmskie, najlepsze na nalewki i soki, maliny, porzeczki, agrest z Jankowa, poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2136r

Wyprzedaż lodowni i prysznic po cenach zniżonych. Skład fabryczny, ulica Złota № 14. 23877

Wolant mało używany za 150 rs. Hoża № 80. 23693

Z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania bufet, 1 portjera i 5 lambrekin z gzymsami i na podszewce; wszystko to zupełnie nowe. Wiadomość: ulica Smolna № 12, mieszkania № 8. 23691

Z powodu wyjazdu za granicę są do sprzedania meble, wanna oraz drabina sznurowa na wypadek ognia. Marszałkowska 50, mieszkania 2. 23991

Lokomobil i młockarń, nowych i używanych, do sprzedania w fabryce maszyn E. Reymonda w Koninie, gub. kaliska. 2164r

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, wózek dziecinny i szuba nowa. Koszykowa 29, m. 2. 2242r

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperiał" z znacznemi ustępstwami.— Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia wraz z restauracją w Homlu do sprzedania w Kantorze komisowym, Nowo-Senatorska № 6. 2246r

Do odstąpienia interes bardzo korzystny, pewne utrzymanie dla kobiet. Leszno № 9, Ogonowski. 13976

Dom jest do sprzedania na dobrych warunkach z powodu zamieszkania gospodarza na prowincji. Wiadomość: ulica Pawia № 102/2339E. 23958

Do poważnego codziennych potrzeb handlowego interesu, dwadzieścia kilka lat egzystującego, potrzebna jest praca i kapitał rs. 30,000. Mogą być jako wspólnicy i dwie osoby, za pracę odpowiednia pensja, oprócz tego kapitał włożony przyniesie 10 do 20 procent rocznie. Główny warunek znany dobry chsrakter wstępującego do interesu. Oferty pod adresem „Praca i kapitał" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 23700

Do sprzedania skład farb, mydła, nafty i świec, egzystujący 12 lat. Wiadomość Wilcza № 23, w sklepie spożywczym. 23687

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, komorne tanie. Wiadomość: Kiosk S. A., Ujazdowska, w piątek i niedzielę. 2225r

Folwark sprzedam zaraz, niedrogo, serwitutów żadnych, włók niecałe 7, ziemia bezwarunkowo dobra. Łąki dwukośne, inwentarze wszelkie, żywe i martwe. Oziminy i jarzyny urodzaj dobry. Umowa bezpośrednia, ul. Widok 22, m. 22. od g. 4—7. 23872

Korzystne. Do sprzedania dobra poczynając od 5 włók do 250, w kulturze, różnych rozmiarów, z inwentarzami odpowiedniemi, większe z pałacami, parkami, oranżerją, młynami, dochodami stałemi. Domy do kupna i na zamian, dzierżawy donacyjne do odstąpienia.— Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15, od 8 do 9½ zrana, po południu od 5 do 7-ej. 21431

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, potrzebuje 30,000 rs. na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich w gubernji piotrkowskiej. 2248r

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, ma do sprzedania około 30 morgów lasu towarowego, w którym są grube jesiony i brzosty, szesnaście wiorst od Warszawy. 2234r

Marszałkowska 110. Sklep dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. 23404

Magle sprzedam zaraz z powodu dwóch interesów, w dobrym punkcie i dobrze procentujące. Nowolipie № 18. Tamże kołyska metalowa w dobrym stanie za 4 rs. 23937

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie obszerne. Świętokrzyzka 7, w maglach, w każdym czasie. 23944

Nabywam sumy od 500 do 4,000 rs. po Towarzystwie, na folwarkach, kolonjach w gubernji warszawskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Nabycie." 23954

Od 10 do 100,000 rubli do ulokowania na domy. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 86, w sklepie galanter. 23706

Około 30,000 rs. potrzeba do rozwinięcia interesu poważnego i pewnego, przemysłowo-fabrycznego, z wyrobionym zbytem produkcji na Królestwo i Cesarstwo. Zapewnia się umówiony procent od włożonego kapitału i gwarantowaną dywidendę. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26, pod lit. K. K. 30,000. 2231r

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do korzystnego handlu, z kapitałem od 500 do 1,000 rs., do samotnego kupca. Ulica Aleksandrja № 19, m. 9, od 2 do 4-ej. 23935

Plac przy ulicy Dzielnej 73 do sprzedania, kilkadziesiąt kopiejek łokieć. 23994

Pralnia bielizny sklepowej i używanej z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość w składzie cygar W-go Petrykowskiego, róg Miodowej i Długiej. 24015

Poszukuje się dzierżawy apteki sielskiej albo normalnej w Królestwie lub Cesarstwie, obrót roczny od rs. 1,800 do 3,000. Wiadomość: Włocławek, apteka W. Ulanowskiego. 2241r

Potrzebne 16,500 rs. na spłacenie pierwszych numerów po Towarzystwie, na 6%. Oferty Kurjer „16,500." 23973

Pośrednik potrzebny do sprzedaży interesu handlowego. Bliższa wiadomość: hotel Polski, № 77, od 8—10-ej r. i 5—7-ej wieczorem. 23942

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 2. 23669

Sprzedaję sklep wiktuałów z powodu wyjazdu na posadę, komorne rs. 9.—Krochmalna № 65. 23438

Sklep spożywczy sprzedam zaraz. Dom narożny, mieszkanie piękne.—Ulica Sosnowa № 1. 23280

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu. Krucza № 20. 23887

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, ul. Mazowiecka № 6. 23869

Sklep jest do sprzedania galanteryjno-dystrybucyjno-spożywczy, dobrze procentujący, z powodu choroby. Ulica Chmielna № 46. 21027

Sklep spożywczy do sprzedania za niską cenę. Pawia № 86. 24014

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Złota № 26. 24012

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość ulica Chłodna 31. 24003

Sklep spożywczy do sprzedania. Elektoralna 43. 24002

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Dobra № 37. 23983

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Wspólna № 2. 23978

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ulica Biała 5. 23951

Sklep spożywczy za rs. 150 z przyczyny wyjazdu do sprzedania w kantorze komisowym, Nowosenatorska № 6. 2245r

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Zakład felczerski do sprzedania. Róg Kruczej i Żórawiej № 17. 2243r

Zaraz pralnia do sprzedania. Żelazna 76. 24031

Lokale.

A) Pokój przyzwoicie umeblowany, z oddzielnem wejściem, przy rodzinie niemieckiej, do najęcia. Krakowskie-Przedmieście № 22, m. 11. 23993

Chmielna 7. Zaraz do najęcia na parterze 6 pokoi, świeżo odnowionych, z wszelkiemi wygodami; tamże 2 pokoje z kuchnią, dom skanalizowany. 23861

Do wynajęcia każdego czasu, sklep duży z oknem wraz z mieszkaniem, składającem się z dwóch widnych pokoi, przedpokoju i kuchni, tudzież z wodociągiem i zlewem, za cenę rs. 600 rocznie.—Wiadomość na miejscu u rządcy, Chmielna № 28. 2237r

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, odnowione. Chłodna 21. 23594

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go października 1892 r. na Placu Zamkowym pod № 99, sklep obszerny z mieszkaniem lub bez, obecnie przez skład skór zajmowany.—Bliższa wiadomość u właściciela domu. 23256.

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej sklep obszerny z 2 wystawami i pokojami, a nadto krowiarnia od lat 30 egzystująca.— Ceny umiarkowane. — Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu. 23257.

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój, bez kuchni. Rozkład wyborny—pierwsze piętro, schody frontowe. Smolna 19. Okna od Alei. 23946

Do wynajęcia zaraz w Alei Jerozolimskiej pod № 105, obszerny plac z mieszkaniami i stajniami.—Cena nizka.—Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 23258.

Lokal z 8-u pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, werenda, z ogrodem, piwnice do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu za 1,000 rs. w stosunku rocznym. Kontrakt może być na lat parę. Piękna 3, m. № 1. 23977

Nowy-Świat 66, od frontu, na 2-m piętrze, duży pokój, o dwóch oknach, oddzielne wejście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 23980

Otwock. Pokój z werendą na sierpień, bez kuchni lub wspólna, wrzesień pokój więcej.—Mazowiecka 5—1, od 1—3-ej. 23884

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Potrzebne od kwartału 3 pokoje z kuchnią lub 2 większe z pasażem, w środku miasta.—Cena do rs. 400.—Oferty adresować pod lit. S. S. Rajchman et Frendler, Senatorska 26. 2236

Pokój ładny, na 1-m piętrze, od frontu, z meblami lub bez. Biała № 4. 23956

Pokój zaraz do wynajęcia, na żądanie obiady lub całodzienne utrzymanie. Ulica Zielna № 13. 23950

Pokój z meblami lub bez, do wynajęcia Świętojerska 16, m. 25. 23961

Przy rodzinie obywatelskiej, jest do wynajęcia pokój osobny, umeblowany—może być z całodziennem utrzymaniem.—Pokój w okolicach placu św. Aleksandra, a wiadomość: Miodowa № 12, mieszkania 25. 23933

Pokoje umeblowane, z usługą, życiem, bez. Nowy-Świat 56, m. 2. 20274

Przy Krakowskiem, Bednarska 29, pokój o 2-ch oknach, alkowa do wynajęcia. 23547

Pokój frotowy, dla spokojnego lokatora. Hoża 13, m. 6. 23773

Szkolna 6. Zaraz lub od 1 października 7 lub 6, 5 i 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, klozetami, wannami, do wynajęcia. 23948

W pobliżu lasu letnie mieszkanie do najęcia w Woli Rafałowskiej, od Mrozów 1½ wiorsty, pytać się na stacji o Jankowskiego. 23952

Zaraz lub od sierpnia dwa pokoje umeblowane, z kuchnią, tanio do wynajęcia. Nowy-Świat 59, m. 35. 23955

5 pokojów, pasaż, waterklozet, na parterze, od frontu, do wynajęcia zaraz, w domu skanalizowanym. Krucza 13. 23708

Doniesienia rozmaite.

A) Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawia do domów. Orla 6, mieszkania 32. 21238

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka. Porozumieuie się osobiste. Marszałkowska 150. 23218

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, pokoje osobne. Marszałkowska № 86, róg Żórawiej. 23524

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 23740

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 23953

A. Opakowania mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

„Exsiccator" za skuteczność pięć medali, dwa dyplomy, herb, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2244r

Najtaniej! farbuję, trwale, oraz piorę chemicznie. Śliska 14, oficyna. „Adolf." 24024

Obiady prywatne na zamówienia od 25 kop Marszałkowska 105, m. 8. 23763

Obiady na świeżem maśle, od 2-ej do 4-ej. Chmielna 20, m. 3. 23724

Obiady gospodarskie, przy ulicy Wspólnej № 10, bardzo tanio. 24009

Obiady prywatne, wyborowe, w domu i na miasto, po 50—40 kop. Jerozolimska 41—10. 24005

Obiady prywatne, zdrowe, wyborne, wydaje pierwszorzędny kuchmistrz na miasto. Ceny różne, obstalunek wymagany w wilję. Krucza 31, mieszkania kuchni 1. 23989

Pelerynkę popielatą zgubiono w sobotę idąc z kolei Wiedeńskiej na Miodową. Znalazca zechce zwrócić do składu szkła. Podwale № 7, za nagrodą. 23965

Pianino wynajmę. Nowy-Świat 58. 23971

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem, Marszałkowska 61, m. 7. 23918

Tanio przerabiam meble, materace, rolety nowe, urządzenia. Bracka 19, mieszkania № 8. 23962

Tanio! Modne, czarne staniki trykotowe, pończochy mocne od kop. 55. skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 24013

Tapicer poszukuje roboty w domach prywatnych, przerabia meble, opakowuje na wyjazd, przyjmuje wszelkie obstalunki, wyjeżdżam na prowincję. Mokotowska 35, mieszkania 37. 24001

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

Zginęła wyżlica, ceter biała, łaty żółte. Znalazca zechce odprowadzić: Rybaki 27, właściciel. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 24034

5 rubli nagrody. W dniu 24 b. m. zaginęła suczka rasy Bull-Terrier, mała, biała, z obciętym ogonem, ciemną łatką około lewego oka i ucha i z takąż łatką na końcu grzbietu. Odprowadzić na ulicę Wiejską № 3, do szwajcara, za powyższą nagrodą. 23966

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).